ŚRODA
24 SIERPNIA
1983 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 165 (11 793) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Wszyscy są za nowym systemem, ale...

Jaki „rok zerowy" w akademiach medycznych?

WARSZAWA PAP. Mimo że zakończono rekrutację na I rok studiów w 10 akademiach medycznych w kraju, sprawy przyjęć na studia medyczne nadal wywołują wiele sporów — nie tylko wśród samych zainteresowanych, ale też w resorcie zdrowia oraz w samych uczelniach Chodzi o przyjęcie nowego systemu naboru na studia medyczne, zwanego roboczo „rokiem zerowym"

W MYŚL projektu resortu zdrowia i opieki społecznej, podstawowym zajęciem studentów „roku zerowego" ma być praca w szpitalach i stacjach pogotowia w miejscu zamieszkania kandydata. W programie zajęć teoretycznych przewidziano etykę lekarską, propedeutykę organizacji ochrony zdrowia, podstawowe wiadomości z zakresu statystyki i epidemiologii, pierwszą pomoc medyczną i przedlekarską. Zajęcia te prowadzone byłyby raz w tygodniu w siedzibach wojewódzkich wydziałów zdrowia przez przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, lekarzy wojewódzkich, wojewódzkich inspektorów sanitarno-epidemiologicznych oraz kierowników pogotowia ratunkowego. W tym ujęciu, celem wprowadzenia „roku zerowego" na akademiach medycznych byłoby więc przede wszystkim zapewnienie służbie zdrowia dodatkowych kadr personelu niższego.

PROJEKT budzi zastrzeżenie środowiska nauczycieli akademii medycznych. Uważają oni np. za

(Dokończenie na str. 2)

Elektryfikacja kolei nabiera rozmachu

POMYŚLNIE realizowane są tegoroczne zadania w elektryfikacji kolei. W I połowie br. oddano 6 dalszych odcinków linii o łącznej długości 91 km. Wysiłek związany z elektryfikacją kolei, na którą zdecydowała się nasza gospodarka, jest poważny. Tylko w tym roku prace będą wykonane na liniach o łącznej długości ponad 400 km, a w następnych latach tempo tych robót ma być jeszcze większe

Irak — Iran

Irackie naloty

BAGDAD PAP Radio bagdadzkie podało, że we wtorek irackie samoloty i śmigłowce wyposażone w działa kontynuowały naloty na pozycje irańskie w północnym sektorze frontu W wyniku walk lądowych w sektorze środkowym wielu żołnierzy irańskich zostało zabitych bądź rannych Artyleria irańska ostrzelała przygraniczne miasto Irackie Mandali, niszcząc 3 budynki mieszkalne

W Pakistanie

Trwają demonstracje

ISLAMABAD PAP Trwają demonstracje antyrządowe w pakistańskiej prowincji Sind We wtorek od kul policji zginęło 3 uczestników demonstracji. Ok 200 osób zostało rannych. Na środę zapowiedziany jest strajk powiązanych z opozycją prawników na znak protestu przeciwko ponad 100 karom chłosty orzeczonym przez sądy wojskowe wobec uczestników demonstracji.

Jarocin'83 — tak było...

Harce 15 tysięcy rock-fanów

TŁUMY rock-fanów leniwie snują się po mieście. Zobojętniali, jakby znudzeni suną ulicami 20-tysięcznego miasteczka wyrwanego ze snu. Siedzą na chodnikach, podpierają mury, zaszywają się w ukryte kąty ciasnych uliczek i skwerów. Miejscowi rzucają na nich pogardliwe, zgorszone spojrzenia. Coroczna inwazja młodzieży to

(Dokończenie na str. 2)

8532 osoby skorzystały z ustawy

Realizacja amnestii

WARSZAWA PAP. W związku z upłynięciem 30-dniowego okresu, w którym w myśl ustawy o amnestii z 21 lipca br. powinno nastąpić zakończenie zwalniania z zakładów karnych osób objętych amnestią Biuro Prasowe Rządu informuje:

WEDŁUG stanu na dzień 22 sierpnia br. sądy powszechne, wojskowe, prokuratury powszechne i wojskowe oraz Sąd Najwyższy zastosowały amnestię w stosunku do 8532 osób.

W tej liczbie zastosowano amnestię wobec 1403 sprawców przestępstw i wykroczeń dokonanych z pobudek politycznych, 7069 sprawców przestępstw nieumyślnych oraz 60 skazanych korzystających z dobrodziejstw amnestii ze względów humanitarnych. Ta ostatnia grupa to sprawcy przestępstw kryminalnych, którzy ukończyli określony wiek (kobiety 50 lat, mężczyźni 60 lat), lub sprawowali samodzielnie opiekę nad dziećmi do lat 16 i którzy skorzystali z warunkowego przedterminowego zwolnienia już po odbyciu połowy (zamiast 2/3) kary pozbawienia wolności.

Z zakładów karnych i aresztów śledczych zostały zwolnione ogółem 844 osoby, w tym: 452 osoby tymczasowo aresztowane, oraz 392 osoby skazane.

Liczba 844 obejmuje 475 sprawców czynów o charakterze politycznym, z czego 316 było tymczasowo aresztowanych, 129 skazanych przez sądy oraz 30 osób ukaranych za wykroczenia. Pozostałe osoby zwolnione z zakładów karnych i aresztów śledczych to 309 sprawców przestępstw nieumyślnych, z których

(Dokończenie na str. 3)

Do szkoły — bez stresu!

Przed pierwszym dzwonkiem

Rozmawiamy z kuratorem oświaty i wychowania w Szczecinie Stanisławem Orłowskim

— WAKACJE letnie dla dzieci i młodzieży dobiegają końca. Zbliża się kolejny rok szkolny 1983/84. Mamy w związku z tym kilka pytań Zacznijmy od kwestii kadry nauczycielskiej. W ubiegłym roku zatrudniono w szkołach naszego województwa aż 700 osób bez stosownych kwalifikacji. Nie jest to pocieszające...

— To prawda. W tym roku również przyjęliśmy do pracy kolejnych nauczycieli bez odpowiedniego przygotowania do zawodu, ale już tylko 150. Ta różnica jest z pewnością dużym osiągnięciem. Myślę, że konsekwentne realizowanie tzw. karty nauczyciela pozwoli nam już wkrótce w ogóle zrezygnować z podobnych działań a z czasem będziemy mogli wybierać spośród najlepszych. Dość powiedzieć, że np. jeszcze w ubiegłym roku Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie musiała aż trzykrotnie przeprowadzać nabór na studia, ale w tym roku zgłosiło się do tej uczelni znacznie więcej chętnych niż liczba wolnych miejsc. O wzrastającej popularności zawodu nauczyciela zaczynają stanowić m.in. podwyższone płace do poziomu zarobków kadry inżynieryjno-technicznej. Takie właśnie decyzje dają nam m.in. gwarancje, że do szkoły nie będzie zatwierdzany ktoś, kto nigdzie już

(Dokończenie na str. 8)

Na tematy dnia

Bojkotologia

TEGO jeszcze brakowało, bo tylko brakowało bojkotu. Za dobrze nam się wszystkim wiedzie, za dużo produkują fabryki, za dużo jest towarów w sklepach, za dużo mięsa, mąki, ryb, mebli, telewizorów, węgla, samochodów.

Bojkotujcie — zgłasza swój udział w programie wychodzenia z kryzysu opozycja, z

(Dokończenie na str. 3)

Ujawnił się jeden z przywódców podziemia

WARSZAWA PAP. Liczba osób pragnących skorzystać z dobrodziejstw ustawy o amnestii i ujawnić swą nielegalną działalność przed organami ścigania systematycznie rośnie. Do 23 bm. decyzje takie podjęło 108 osób. Wśród ujawniających się są również tacy, którzy w różnych strukturach konspiracyjnych pełnili funkcję kierownicze. Jest nim niewątpliwie poszukiwany listem gończym członek tzw. tymczasowej komisji koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Władysław Hardek, jeden z sygnatariuszy wielu kolportowanych w kraju i za granicą oświadczeń

(Dokończenie na str. 3)

Przed Sądem Wojewódzkim

Epilog nadużyć w „Konsumach"

SĄD WOJEWÓDZKI w Szczecinie rozpatruje od kilku dni sprawę b. pracowników i kierownictwa Przedsiębiorstwa Gastronomiczno-Handlowego „Konsumy", oddział w Szczecinie. Na ławie oskarżonych zasiadają: **Władysław O.**, były naczelny dyrektor „Konsumów" w naszym mieście, **Zygmunt B.**, zastępca dyrektora (pełni to stanowisko aktualnie), **Zbigniew B.**, b. magazynier, **Jerzy B.**, b. kierownik działu administracyjne-

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda bez zmian

Burza nad Szczecinem

Z UTĘSKNIENIEM zaczęliśmy już wyczekiwać bardziej chłodnych dni. Dzisiaj nad ranem ok. godz. 4 nad miastem i całym naszym regionem przeszła burza, zapowiadana wcześniej przez meteorologów. Niestety, nie przyniosła ona na razie żadnych zmian i przez najbliższe dni nadal będzie bardzo ciepło. Ale — jak przewidują długoterminowe prognozy — za kilka dni wystąpić ma wreszcie ochłodzenie.

(ab)

W trzy lata po Sierpniu...

Reglamentacja — przyczyny i rezultaty

POROZUMIENIE SZCZECIŃSKIE jest dzisiaj — z perspektywy czasu — określane mianem dokumentu, umowy, najbardziej realnej i konstruktywnej z trzech porozumień podpisanych w tym okresie (pozostałe dwa to porozumienie gdańskie i jastrzębskie). Zawierało ono szereg punktów mających stanowić program poprawy zaopatrzenia kraju w żywność i artykuły przemysłowe. Wspólnie też stwierdzono, że w razie potrzeby należy rozważyć ewentualność wprowadzenia na czas przejściowy reglamentacji. Co prawda, pod tym pojęciem kryło się tylko sterowanie tym systemem sprzedaży mięsa i jego przetworów. W sierpniu 1980 roku pojęcie totalnej reglamentacji nie było nam jeszcze znane. Obowiązywała tylko reglamentacyjna sprzedaż cukru. Zakładano też iż opracowany przez rząd i przedstawiony społeczeństwu do końca 1980 roku program poprawy zaopatrzenia ludności w żywność, w najbliższym czasie pozwoli na zniesienie reglamentacji i unormowanie rynku wykazującego objawy destabilizacji.

Tak się jednak nie stało. W kilka miesięcy po podpisaniu porozumień rynek wewnętrzny zaczął pogrążać się w permanentnym chaosie. Lista towarów podlegających reglamentacji zaczęła rosnąć. Reglamentacją objęta została już nie tylko sprzedaż mięsa, ale także szeregu innych artykułów spożywczych a następnie przemysłowych, w tym także podstawowych środków czystości.

W POCZĄTKU 1981 roku na naszym rynku zapanowała absurdalna sytuacja. Zaczęła spadać wydajność pracy a płace zaczęły rosnąć Próby częściowego opanowania tego zjawiska poprzez podwyżki cen niektórych towarów, spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony Komisji Krajowej „Solidarności". Uruchomione wówczas z inicjatywy rządu systemy konsultacyjne przemieniano w ciągnące się w nieskończoność posiedzenia różnorakich komisji i zespołów Tworzące je „strony" nie były w stanie osiągnąć porozumienia.

A przed sklepami zaczynały ustawiać się już tasiemcowe kolejki. Ludzie oczekiwali na dostawy towarów nie tylko tych które pozostały w wolnej sprzedaży. Zaczęło brakować także towarów sprzedawanych w systemie reglamentacyjnym.

Przyczyn tego należy upatrywać również w późniejszych decyzjach politycznych państw zachodnich, które pod dyktando administracji waszyngtońskiej obłożyły nasz kraj sankcjami ekonomicznymi. Brak kredytów na zakupy w II strefie płatniczej, spowodował, iż szybko z naszego rynku zniknął drób stanowiący istotny wkład w pokrycie zaopatrzenia mięsnego mieszkańców Polski. Ograniczeniu uległy dostawy artykułów przemysłowych produkowanych co prawda w polskich fabrykach ale na surowcach importowanych

Te wszystkie czynniki spowodowały, że spirala inflacji zaczęła piąć się coraz wyżej. Zaczęły też nękać nas zjawiska nie występują

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Bibl. 47/83

Reglamentacja

(Dokończenie ze str. 1)

ce dotychczas na tak wielką skalę. W sklepach nic nie było można kupić. Ale za to na czarnym rynku było wszystko za wielkie pieniądze. W błyskawicznym tempie zaczęły powstawać wielomilionowe fortuny spekulantów.

W międzyczasie zaczęła do naszego kraju docierać pomoc ze strony bratnich państw socjalistycznych. Brakujące surowce poczęły do nas trafiać ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji. W wielu polskich fabrykach ruszyła produkcja wiązana: nasz przerób — surowce z krajów socjalistycznych.

W PAŹDZIERNIKU 1982 ROKU podczas zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału K-2 Stoczni Szczecińskiej członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski zaprezentował dane na temat produkcji krajowego przemysłu. Po raz pierwszy od początku „sierpniowego kryzysu" zatrzymane zostały w przemyśle tendencje spadkowe. Przemysł ciężki a zwłaszcza przemysł wydobywczy wykazał się sporymi przyrostami produkcji. Wzrastać zaczęła też wydajność pracy. Zaczęła o sobie dawać znać reforma gospodarcza. Rynek zaczął też wykazywać objawy stabilizacji. Towary sprzedawane w systemach reglamentacyjnych nie spędzały już snu z oczu ludziom odpowiedzialnym za zaopatrzenie. Nastąpiło pełne pokrycie wydanych kart reglamentacyjnych.

Nastała też pora w której zaczęły z naszych portfeli znikać różnorakie kartki i wycinki z kart reglamentacyjnych. Coraz więcej towarów mogliśmy kupować w sklepach już bez kartek. Doszło nawet do takich zjawisk jak gromadzenie w magazynach proszków do prania. Produkcja okazała się większa niż zapotrzebowanie rynku...

JEDNAK poprawa sytuacji rynkowej to nie tylko zasługa kopalń i fabryk. Także rolnictwo usprawnione ma w tym swój udział. Państwowe Gospodarstwa Rolne, o których po sierpniu mówiono w niektórych kręgach, że są nieopłacalne i powinny ulec likwidacji, utrzymały pogłowie swoich stad (w przeciwieństwie do gospodarstw indywidualnych).

A jak wygląda dzień dzisiejszy na naszym rynku wewnętrznym? Widzimy to sami i sami na co dzień dokonujemy ocen. I nawet ci, którzy na wszystko spoglądają przez czarne okulary muszą przyznać, że ilość rynkowych mankamentów sukcesywnie ulega z upływem czasu zmniejszeniu.

Ale zdajemy sobie też sprawę z tego, że droga do pełnej stabilizacji, droga do likwidacji systemów reglamentacyjnych jest jeszcze długa. Widzimy też, że nie zawsze ludzie odpowiedzialni za funkcjonowanie systemów produkcyjno-zaopatrzeniowych z pełnym zaangażowaniem i zrozumieniem potrzeby chwili wykonują swoje zadania. Czy stało się już powszechnie obowiązującym przekonanie, że do sklepów i na nasze stoły może trafić tylko to co sami wyprodukujemy? Wszak era „dobroczynności", czyli strumienia kredytów z Zachodu już dawno minęła. Dzisiaj za nią płacimy i zdajemy sobie sprawę, że w przyszłości, do tego rodzaju uzależnień naszej gospodarki już dojść nie może.

M. CZEKAŁA

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Nie tylko na sportowo

MIŁOŚNICY sportu i kibice znajdą coś dla siebie w najnowszym numerze tygodnika „Morze i Ziemia". Są to reportaże o bohaterach dwóch, nieco mniej popularnych dziedzin wielkiego wyczynu: pływania i kolarstwa torowego.

Jak łatwo się domyślić reporter tygodnika towarzyszył Bogusławowi Lizakowi w udanej próbie pobicia rekordu Polski w maratonie pływackim. Suchy, prawie dokumentalny zapis faktów jakie towarzyszyły temu wydarzeniu zapoznaje nas nie tylko z atmosferą wyczynu, ale z jego — zdawałoby się odległymi — uwarunkowaniami. Skazany na samotność sportowiec mógł liczyć tylko na siebie i musiał pokonać własną przede wszystkim słabość. Czyta się.

Marian Siecki natomiast odwiedził kolarzy Gryfa i opisał te odwiedziny w reportażu pt. „Coś się kręci". Ryszard Konkolewski, Andrzej Sikorski, Grzegorz Cieśla oraz Ryszard Dawidowicz są potęgą w tej dyscyplinie sportowej. „Dla nas — mówią — nie ma mocnych na torze". Mocni, są gdzie indziej: wśród władz, które nie potrafią dostrzec potrzeb WLKS Gryf w Szczecinie i skąpią klubowi środków na to co jest najpotrzebniejsze, wręcz niezbędne do osiągania wyników.

Oprócz tematów sportowych najnowszy numer szczecińskiego tygodnika zawiera — jak zwykle — dużą porcję ciekawej lektury. Przede wszystkim zaś reportaż Piotra Ziekińskiego pt. „Tyle jest z życia". Prezentuje w nim matkę chrzestną statku m/s „Powstaniec Warszawski" i jej wrażenia z dziewiczego rejsu.

Ostrów Grabowski odwiedziła Marzenna Głuchowska. Miał tu działać terminal kontenerowy. Inwestycję skreślono z planu. Na terenie wyspy wytyczono działki i pozostawiono kilku mieszkańców. Jak się im żyje, w jakich warunkach bytują? Na te pytania odpowiada autorka w reportażu pt. „Kto ma serce z kamienia? — Trzydzieści lat samotności".

Kierowniczka sklepu — paserem

CZĘSTOCHOWA PAP. Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Myszkowie (woj. częstochowskie) prowadzi dochodzenie przeciwko kierowniczce sklepu z artykułami gospodarstwa domowego Jadwidze K. Kontrola działalności tej placówki handlowej wykazała, że w latach 1982—1983 Jadwiga K. przyjęła do sprzedaży skradzione towary w postaci kompletów kuchennych, części zamiennych do pralek, wirówek i wodosytonów o łącznej wartości 777 tys. zł.

„Dostawcami" byli 4 pracownicy Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych oraz pracownik Spółdzielni Inwalidów „Świt". Jadwiga K. wypłacała im połowę wartości dostarczanego towaru, drugą — po jego sprzedaży zabierała dla siebie. Gotówkę na wypłacenie „należności" za dostarczane artykuły pobierała z kasy sklepu.

Czy zawsze są konieczne?

Remonty statków za granicą

NIESTETY nie wszystkie statki pływające pod banderą PZM i spółki „Żegluga Polska" mogą być poddawane remontom w krajowych stoczniach. Duże jednostki, tak jak np. zbiornikowce o nośności 145 tys. DWT przechodzą naprawy w zagranicznych stoczniach ze względu na to, że w Polsce nie posiadamy odpowiednich doków. Z tych względów aktualnie trwa remont zbiornikowca m/t „Zawrat" w greckim mieście Pireus, natomiast podobny remont przejdzie m/t „Sokolica"

Za granicą remontuje się jednak i takie jednostki, które nie zmieściły się w portfelu zleceń polskich stoczni. Do nich należy m. in. 52-tysięcznik m/s „Uniwersytet Jagielloński", który znajduje się we włoskim porcie Messynie. Niedługo jego miejsce zajmie kolejny statek z tej serii — m/s „Uniwersytet Gdański". Co prawda remonty we Włoszech wykonywane są kilkakrotnie szybciej niż w krajowych stoczniach ale są to dla armatorów niezwykle kosztowne przedsięwzięcia. (wab)

Epilog nadużyć

(Dokończenie ze str. 1)

go, **Elżbieta Ch.**, b. inspektorka działu żywienia zbiorowego, **Mieczysław G.**, magazynier, **Zdzisława B.**, b kierowniczka sklepu „Bartek".

Obszerny akt oskarżenia zarzuca poszczególnym oskarżonym działanie na szkodę dobra społecznego, polegające na sprzedaży artykułów przemysłowych, m.in. dywanów, odzieży skórzanej innych, bezpośrednio z magazynu oraz pomieszczeń biurowych. Na oskarżonych ciąży również zarzut sprzedaży, wbrew obowiązującym warunkom, napojów alkoholowych oraz papierosów z naruszeniem zasad ich reglamentacji. Wyjaśnijmy, że przestępstwa, o których mowa w akcie oskarżenia, były popełnione w okresie obowiązywania ścisłej reglamentacji takich towarów jak alkohol i wyroby tytoniowe.

Na b. dyrektorze naczelnym „Konsumów" ciąży zarzut, iż w okresie od stycznia 1981 roku do lutego 1982 przekroczył swoje uprawnienia, sprzedając wymienione towary osobom nieuprawnionym. Przysporzył im w ten sposób korzyści materialnych. Akt oskarżenia ocenia wartość tych towarów na 12 milionów złotych. Sprzedane poza reglamentacją artykuły — stwierdza akt oskarżenia — dyrektor polecał rozpisywać na podległe przedsiębiorstwu punkty detaliczne.

Ponadto — stwierdza akt oskarżenia — były dyrektor „Konsumów" delegował do przeprowadzania zakupów w imieniu przedsiębiorstwa osobę w nim nie zatrudnioną. W wyniku tego dopuścił do rozdysponowania mienia przedsiębiorstwa wartości co najmniej pół miliona złotych. Stworzył przez to sytuację sprzyjającą spekulacyjnym obrotom deficytowymi towarami i innym nadużyciom.

ZBIGNIEW B. oskarżony jest o to, iż jako magazynier sprzedał atrakcyjne towary (na kwotę co najmniej 10 mln zł) bezpośrednio z magazynu na polecenie pisemne obu dyrektorów, a pieniądze wpłacał do poszczególnych sklepów (docierały tam w miejsce towarów) lub do kasy przedsiębiorstwa. Kolejny zarzut stwierdza, iż Zbigniew B. przyjął korzyść majątkową z tytułu tych transakcji w sumie około 25 tys. zł oraz różnego rodzaju napoje alkoholowe.

JERZY B. oskarżony jest o to, iż od sierpnia 1981 do stycznia 1982, działając w sposób ciągły, nakłaniał pracowników bufetów PGH „Konsumy" do potwierdzania w dokumentach przesunięcia towaru. W ten sposób przez bufety „przeszło" fikcyjnie co najmniej 6675 sztuk butelek alkoholu o wartości co najmniej 1725 tys. zł. Jerzy B. wpłacał w zamian do bufetów, bądź do kasy przedsiębiorstwa, pieniądze jako rzekomy utarg z tychże bufetów.

Podobny zarzut ciąży na Elżbiecie Ch. Chodzi o fikcyjne przekazanie do bufetów co najmniej 5955 butelek alkoholu wartości około 1668 tys. zł. Drugi zarzut mówi o tym, iż Elżbieta Ch. od sierpnia 1981 do końca lutego 1982, nie mając do tego uprawnień handlowych, nabyła w celu odsprzedaży z zyskiem co najmniej 440 butelek alkoholu wartości ponad 100 tys. zł.

MIECZYSŁAWOWI G. akt oskarżenia zarzuca podobne przestępstwa co Zbigniewowi B. (oprócz uzyskiwania korzyści majątkowych). Zarzuca mu się także, iż sprzedawał bez zezwolenia napoje alkoholowe (co najmniej 2123 butelki wartości 326 tys. zł), oraz 7 kg kawy naturalnej wartości ponad 53 tys. zł.

Ostatnia z oskarżonych, Zdzisława B., stoi pod zarzutem sprzedaży ponad 14 tysięcy butelek wódki oraz 1960 butelek innego alkoholu poza reglamentacją, pobierając przy tym wyższą niż faktyczna — cenę, tj. 500 zł za butelkę wódki, jako (rzekomo) jej cenę gastronomiczną. Zarzuca się jej ponadto, iż nabyła od pracowników bufetów PGH „Konsumy" co najmniej 475 butelek alkoholu wartości około 115 tys. zł celem jego dalszej sprzedaży z zyskiem, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu. (WiJ)

Jaki „rok zerowy"

(Dokończenie ze str. 1)

niefortunny pomysł odbywania praktyki w miejscu zamieszkania, gdzie utrudniona byłaby, czy nawet niemożliwa prawidłowa ocena pracy i przydatności kandydatów na lekarzy. Wątpliwości budzi propozycja wprowadzenia do programu nauczania na „roku zerowym" np. zasad etyki czy epidemiologii. O przedmiotach tych można mówić — zdaniem dydaktyków — tylko ze studentem dojrzałym znającym podstawy medycyny. Można mieć wątpliwości co do umiejętności dydaktycznych osób przewidzianych do prowadzenia zajęć teoretycznych. Nawet w Warszawie istnieją poważne trudności w zapewnieniu studentom kwalifikowanych nauczycieli w zakresie etyki lekarskiej.

Krytyczne uwagi środowiska akademickiego nie znaczą, iż jest przeciwne zmianom systemu naboru. Przeciwnie, uważa ono za konieczne wprowadzenie takiego systemu, który powinien uwzględniać predyspozycje zawodowe i motywacyjne, sprawdzone przez podlegającą ocenie pracę w szpitalu oraz wyniki nauki przedmiotów zawodowych. Selekcja na I rok studiów powinna odbywać się „z szerszej bazy", co oznacza zwiększenie dostępności studiów, zwłaszcza dla młodzieży z małych miast i wsi, która często nie może przejść przez barierę egzaminu wstępnego.

Fot.: Zb. Ryngwelski

(Dokończenie ze str. 1)

Harce 15 tysięcy rock-fanów

dla nich kuracja wstrząsowa budząca cichy i spokojny Jarocin z głębokiego snu. Przed 14 laty, gdy organizowano **I Wielkopolskie Rytmy Młodych**, nikt nie podejrzewał, że impreza ta rozrośnie się do takich rozmiarów. Z każdym rokiem szacowni obywatele miasta coraz bardziej byli gorszeni widokami przekłutych agrafkami twarzy, zakolczykowanych pasów, nagich dziewczęcych piersi wymalowanych na barwy Siuksów, czy sutków przebitych kółkami. W tym roku było w Jarocinie 15 tysięcy młodych rock-fanów!

◇ STRÓJ OBOWIĄZUJĄCY dla przybyłych dyktuje moda i przynależność pseudoideową. Wiadomo, że każdy szanujący się punk musi mieć czarną skórzaną kurtkę, a na ogolonej głowie sterczący pióropusz z włosów, których barwa dodaje mu autorytetu i powagi. Są więc pióropusze zielone, czerwone, fioletowe. Czasami zdarza się, że pióropusz jest zastąpiony przez małą kitkę na czubku głowy albo skąpy kosmyk na karku, co świadczy o dużej indywidualności i elegancji. Strojem przeważającym na jarocińskiej rewii mody są jednak poszarpane dżinsy, dziurawe tenisówki bez sznurówek, koszule lub swetry o dziesięć numerów za duże i kurtki albo marynarki w stanie szczątkowym — tzn. bez rękawów i kołnierzy. Czasami pojawi się jakiś bosonogi arbiter elegantiarum ubrany niezym jaskiniowiec w majtki, z króliczym futerkiem narzuconym na nagi tors, czy dziewczyna prezentująca swe kobiece atrybuty pod przejrzystą tuniką.

◇ DWORZEC jest miejscem spotkań dla przybywających z różnych miast fanów. Dlatego najlepiej naklejć na dworcowym planie miasta wyczerpującą informację, np. takiej treści: **„Krynoł! Jesteśmy na polu namiotowym. Anioł i Marcelina".** Ale miejsca na planie jest mało więc już po dwóch dniach planu nie widać.

Spać można na polu namiotowym. To najtańszy camping w PRL; dzienniowy pobyt kosztuje tu 210 zł. Oprócz tych dwóch setek każdy mieszkaniec musi mieć własny namiot, na szyi emblemat z danymi personalnymi i regułamin dobrze zakodowany w pamięci. W namiotach nie wolno palić, używać otwartego ognia. Nie wolno wszczynać burd i wnosić takich narzędzi, którymi można kogoś unieszkodliwić. Przy zakwaterowaniu są kontrole — **zebrano przy nich kilka kartonów maczug, pałek, łańcuchów, nunczako i pasów tapicerskich z wybijanymi gwoździami.** Takie pasy to broń dość skuteczna. Przy dobrym ciosie, gwoździe wbijają się w ciało przeciwnika i facet jest gotów.

Na polu — żarcia jest po uszy. Parówki na gorąco, puszki z mleko, mleko, kefiry, jogurty, sery i chleb dowożony co parę godzin. Obok kiosków z żarciem stoją wielkie wojskowe namioty — punkt pomocy lekarskiej i służba porządkowa w liczbie trzydziestu silnych chłopa na jednej zmianie. W obozie jest gwarno i wesoło. Miejscowy radiowęzeł pracuje przez 16 godzin. Płynie muzyka, a co chwilę komunikaty:

„Sprzedam ostatnie spodnie".

„Oddam przyjemność dobicia chorego za kilogram gruszek".

„Poszukiwane są dziewczęta na wibracyjną imprezę".

„Sprzedam dwie gorące dziewczyny za paczkę popularnych".

„Oddam się dla dziewczyny, która mnie sucho przenocuje".

Gorące dziewczyny i suchy nocleg są najbardziej w cenie, bo cały obóz pływa i trzęsie się z zimna. Najgorsza nawalnica przewaliła się przez Jarocin już na początku. Człowiek wraca z koncertu, a tu namioty ciasno dryfują między sobą. Gdzieniegdzie, niczym purchawki, leżą spuchnięte od wody chleby straszą pozrywane maszty podarte słuchy. Parę dziewczyn kąpie się w deszczu na golasa. Ale nie ma mowy żeby je zobaczyć. Tłok jak w śródmieściu o 16.

Po ulewie było szczególnie zimno. Zimno i pikantnie w klimacie porno. Zaczyna się osuszanie i rozgrzewanie. Z namiotów rozlegają się erotyczne westchnienia — nocne małolatów czuwania. Czte rech jurnych, widać bardzo zziębniętych obrabia przerażoną czternastolatkę. Co jak co, ale z przyrostem naturalnym się nam trochę polepszy...

◇ W OBOZIE było nawet wesele. Ślubu udzielali chłopcy z „Ogrodu Wyobraźni". Przychodziło się ucztować z tym co kto miał: puszka, parę rozkruszonych fajek, mleko, chleb. Ludzie mało jedli, nie bili, wódki tam nie piją. W sumie to żyje się dobrze, ale punki ciągle wykręcają jakieś głupie numery. Najpierw łapali chłopaków z długimi włosami i obcinali ich a la punk. Później chodzili po mieście i urządzali publiczną kwestę. Z tego, który nie chciał dać forsy wytrząsali co się dało i nie dało. Punki nie chodzą pojedynczo, są dobrze zorganizowani. Najlepiej czują się w grupach 30—40-osobowych. Wtedy są silni i łatwo mogą kogoś oskubać. Są agresywni i nielubiani przez inne grupy. Ale punków było tylko kilkuset. Milicja zebrała ich na stadionie i dobrze im wytłumaczyła jak mają postępować. Byłby z nimi pewnie spokój, gdyby nie jeden szczególny egzemplarz, który od początku pasożytował w obozie. Co noc spał w innym namiocie i opychał się cudzym żarciem. Ale każdy się go bał. Krępy, barczysty, muskularny; prezentował przemyconą do obozu obrzęcz stalową do uciszania podskakujących. Parę dni przed końcem wściekł się w trakcie koncertu. Paru dziewczynom zrobił żyletkami trwały makijaż na twarzy, paru chłopakom kości poprzestawiał i... zwiał. Grupa chłopców szukała go po całym Jarocinie, a on tymczasem spał snem sprawiedliwych w obozowym namiocie. Gdy go znaleźli, porozmawiali z nim trochę na ręce i nogi, żeby trochę spokorniał i odprowadzili go na komendę mocno już skruszonego. Ale mało jest wypadków zgłoszeń na MO. Lepiej załatwić sprawę na miejscu, w obozie. Tym, którzy złamali regulamin, trochę narozrabiali, skradli chleb, koc czy papierosy wymierza się kary obozowe. W katalogu tych kar jest sprzątanie latryn, zamiatanie ulicy, naprawianie ogrodzenia, porządkowanie campingu. Lepiej zakasać rękawy i trochę porobić niż iść w ręce władzy.

(„Express Ilustrowany")

Nie działo się nic szczególnego, chociaż...

Za granicą o Polsce

CHOCIAŻ we wtorek 23 sierpnia nie wydarzyło się w Polsce nic szczególnego, to przecież główne zachodnie agencje prasowe skoncentrowały swą uwagę właśnie na naszym kraju. Wiązało się to oczywiście z wezwaniem tzw. podziemnej „Solidarności", by tego dnia pracować powoli, co skłaniało niektórych zachodnich komentatorów do przewidywania „doniosłych wydarzeń w Polsce". Już w godzinach rannych we wtorek w serwisach agencji zachodnich pojawiły się pierwsze doniesienia z Gdańska, pełne prognoz i przypuszczeń co do dalszego rozwoju wydarzeń. Obecni tam korespondenci cytowali z rana kolejną buńczuczną wypowiedź Lecha Wałęsy, że tego dnia „praca będzie się odbywać w zwolnionym tempie". Potem, kiedy Wałęsa opuszczał bramę Stoczni Gdańskiej, dziennikarze zachodni zauważyli, że był mniej pewny siebie, czego wyjaśnienie znaleziono w postawie robotników powracających z pracy. Jak podaje korespondent Reutera, spośród 30 zapytanych robotników stoczni, większość po prostu wzruszała ramionami lub odpowiadała, że pracowali normalnie.

Realizacja amnestii

(Dokończenie ze str. 1)

148 było tymczasowo aresztowanych a 161 skazanych, oraz 60-osobowa grupa skazanych, zwolnionych przedterminowo ze względów humanitarnych.

Pozostałej grupie 7688 osób bądź darowano inną karę niż kara bezwzględnego pozbawienia wolności, bądź umorzono prowadzone wobec nich postępowanie karne, bądź zmniejszono karę pozbawienia wolności o połowę. W tym ze złagodzenia kary o połowę skorzystało m. in. 48 skazanych za przestępstwa popełnione z pobudek politycznych na kary powyżej 3 lat pozbawienia wolności. Data opuszczenia zakładu karnego w tych wypadkach zależeć będzie od terminu rozpoczęcia odbywania kary.

Jak wiadomo amnestia nie objęła sprawców czynów popełnionych z pobudek politycznych przestępstw przeciwko podstawowym interesom politycznym PRL i niektórych innych przestępstw (np. przechowywanie broni czy też próba spowodowania zamachu bombowego). Dotyczy to 20 osób w tym 9 skazanych i 11 tymczasowo aresztowanych.

Jednocześnie ustawa przewiduje, iż jeśli sprawca, któremu do dnia zniesienia stanu wojennego nie przedstawiono zarzutów o przestępstwo popełnione z pobudek politycznych dobrowolnie zgłosi się do dnia 31 października 1983 r. do organów ścigania albo do polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego i oświadczy do protokołu, że zaniecha przestępczej działalności oraz ujawni rodzaj popełnionego czynu, czas i miejsce jego popełnienia — postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte umarza. Do dnia 23 bm. skorzystało z tej możliwości 108 osób.

Jak świat patrzy na Amerykę?

NOWY JORK PAP. Na zlecenie amerykańskiego tygodnika „Newsweek" w 6 krajach — RFN, Wielkiej Brytanii, Francji, Japonii, Brazylii i Meksyku — przeprowadzono badania opinii publicznej, których celem było ustalenie oceny społeczeństw tych krajów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Z badań wynika, że w wymienionych krajach daje się zauważyć tendencja do poglądu, iż obecność znacznych sił wojskowych USA w różnych rejonach świata przyczynia się do zwiększenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny i nie sprzyja umocnieniu pokoju.

Okazało się też, że te same posunięcia Waszyngtonu, które niegdyś sojusznicy USA przyjmowali jako „przewodnictwo w działaniu", obecnie oceniane są jako objawy zarozumialstwa i niechęci liczenia się z nimi. Szczególne niezadowolenie społeczeństw Europy zachodniej wywołała decyzja administracji amerykańskiej zastosowania sankcji wobec europejskich filii amerykańskich koncernów, realizujących dostawy na budowę rurociągu do transportu gazu z Syberii. Coraz większe zaniepokojenie sojuszników wywołują też niekonsekwencje w polityce zagranicznej USA. Wskazuje się, że jest to jedna z przyczyn podsycających wzajemny brak zaufania. Autorzy opracowania stwierdzają, że większość krajów zaczyna coraz ostrożniej podchodzić do stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, ponieważ nigdy nie wiedzą kiedy nastąpi nowy zwrot w polityce Waszyngtonu.

Bojkotologia

(Dokończenie ze str. 1)

tą jej odnogą, która nie zechciała skorzystać z dobrodziejstwa amnestii i pozostała w podziemiu. Zgodnie ze swoją ideologią opozycja także postanowiła najpierw zbojkotować właśnie amnestię. Ale ten bojkot amnestii był i nie jest przypadkowy, ale sprytnie wykalkulowany. Bojkot amnestii ma bowiem udowodnić, że amnestia nie ma większego znaczenia, że to tylko ruch pozorny i nadto chcą udowodnić wobec zagranicznej opinii, że Sejm tak że chciał zmylić i nawet oszukać. Zostając w podziemiu opozycja — przynajmniej obiektywnie — musi się zatem wylegitymować programem, a ponieważ wobec programu socjalistycznej odnowy, programu reform i powracania do zasad sprawiedliwości społecznej trudno znaleźć rozsądną alternatywę, przeto wybór padł na kontynuację ideologii bojkotu. Jednocześnie obserwujemy jakże żałosne zjawisko. Ota opozycja podziemna wzywa: bojkotujcie komunikację miejską. „Naziemna" przebija: bojkotujemy produkcję. Na to podziemna dodaje: bojkotujemy też gazety.

Ciekawe, co z tej licytacji wyjdzie? Kto czym ostatecznie przebije? Do 31 sierpnia, a więc do dnia rocznicy podpisania porozumień społecznych w Gdańsku i Szczecinie jeszcze parę dni.

Zdumiewające jest jednocześnie to, że pretekstem tej całej licytacji stała się ta właśnie rocznica porozumień, rocznica tak droga klasie robotniczej. Dlaczego zdumiewające? Chyba proste. Opozycja, która uważa się za jedynego spadkobiercę porozumień i jedynego ich depozytariusza tym oryginalnym sposobem bojkotu czci tę rocznicę.

Bojkotujmy — wzywa opozycja — dla uczczenia drogich nam porozumień.

Tym samym, klasa robotnicza może sobie uświadomić raz jeszcze, kto jest jej faktycznym przyjacielem.

Wzywania do bojkotu „dla uczczenia" nie są bynajmniej majakami resztek osamotnionej i pozbawionej społecznego poparcia opozycji. Dlatego minimalizowanie ich równałoby się z odpowiedzialnością polityczną, ze zwyczajną ślepotą.

Polakom potrzeba jest dziś wszystkiego. Trwa — z takim trudem rozpoczęta po 13 grudnia — walka o jak najlepsze wyniki ekonomiczne, o każdy kilogram mięsa, o każdy litr mleka, o każdy metr tkanin. Chcemy — i przecież słusznie — żyć w kraju, w którym byłoby jeśli nie wszystko, to przynajmniej więcej niż jest. Polska ma wielkie bogactwa, a w tym fabryki, żyzne pola i pracowitych obywateli. Niedostatki — podkreśla uparcie rząd — są możliwe do zlikwidowania, również możliwy jest powrót do realnej wartości płacy za pracę, ale pod warunkiem, że coraz mniej będzie traconego surowca i energii, wiedzy, kwalifikacji i także czasu produkcyjnego. Jedna jest droga do lepszego jutra, a tą drogą jest właśnie poparcie czynem konstruktywnego programu rządowego. Najwyższym nakazem obywatelskim wynikającym, z wielkiej narodowej potrzeby jest zmiana społecznych postulatów w rzeczywistość właśnie rzetelną pracą.

Postawmy zatem sprawę jasno. Kto proponuje bojkot, kto się doń przytącza, kto ten bojkot zamierza propagować — ten jest tylko i wyłącznie graczem politycznym usiłującym coś wygrać dla siebie za cenę jakże wysoką: za cenę dłuższego trwania czasów niedostatków. Ten reklamowany bojkot uderza bowiem w całe społeczeństwo, w jego najżywotniejsze interesy.

MARIAN DŁUGOŁĘCKI
(Interpress)

Ujawnił się jeden z przywódców podziemia

(Dokończenie ze str. 1)

innych dokumentów tej komisji.

Władysław Hardek zdecydował się wystąpić także publicznie przed telewizyjną kamerą.

W okresie legalnego działania „Solidarności" — oświadczył przed kamerami TV — pełniłem funkcję przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników w Kombinacie Metalurgicznym Huty im. „Lenina". Działałem także jako członek Zarządu Regionu „Małopolska".

Podczas walnego zjazdu delegatów regionu, jaki odbył się w czerwcu 1981 r., uzyskałem drugą liczbę głosów wyborców W czasie ogłoszenia stanu wojennego brałem udział w strajku w Hucie im. „Lenina" w dniach 13—16 grudnia 1981 r.

Po jego zakończeniu rozpocząłem działalność w podziemnych strukturach związkowych.

Pełniłem funkcję przewodniczącego regionalnej komisji wykonawczej regionu „Małopolska" oraz wchodziłem w skład konspiracyjnej struktury krajowej, jaką jest tymczasowa komisja koordynacyjna NSZZ „Solidarność".

W imieniu obydwu struktur podpisywałem oświadczenia uchwały i apele. Tak było do wczoraj. Z dniem 22 sierpnia 1983 r. postanowiłem zaprzestać dalszej działalności w strukturach konspiracyjnych korzystając z możliwości jakie stwarza ustawa o amnestii podjąłem decyzję o zaprzestaniu działalności konspiracyjnej i ujawnieniu się. Nie ukrywam, że ta ostateczna decyzja była trudna, ale też głęboko przemyślana: trwanie w dotychczasowym układzie powiększa straty moralne, społeczne i gospodarcze. Na decyzję miały wpływ także znane mi fakty ujawnienia się innych osób z kręgów konspiracyjnych, w tym także z terenu Krakowa. Obserwując rozwój sytuacji w kraju, doszedłem do wniosku; że droga którą szliśmy, którą początkowo uważaliśmy za słuszną przynosi szkody. Akcje protestu poróżniają między sobą kolegów z pracy, prowadzą do niepotrzebnych podziałów w społeczeństwie, burzą spokój w miastach, powodują poważne straty materialne i moralne, narażają szczególnie młodych, porywczych i niedoświadczonych. Z tego też względu uważam, że niecelowe jest prowadzenie dalszej działalności konspiracyjnej. Społeczeństwu i krajowi potrzebny jest proces normalizacji i spokój.

Nie należy powiększać rozmiarów kryzysu.

Kierując się tym właśnie względem stanąłem dzisiaj dobrowolnie przed wami, aby przedstawić swój pogląd, swoją decyzję i równocześnie zaapelować:

— do członków TKK oraz wszystkich innych pozostających nadal w ukryciu — jeszcze raz przemyślcie zasadność swojej dalszej działalności, zastanówcie się, nie dajcie się ponieść emocjom;

— do wszystkich tych, którzy często w dobrej wierze szli za głosem, instrukcjami konspiracji, a szczególnie — do załogi drogiego mi Kombinatu Huty im. „Lenina": zastanówcie się jeszcze raz nad swoimi zamiarami i pamiętajcie, że jeżeli przez nie miałaby się stać krzywda chociaż jednemu człowiekowi — odstąpcie od nich.

* * *

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie wystąpił do tamtejszej Wojskowej Prokuratury Garnizonowej o zastosowanie wobec Władysława Hardka ustawy o amnestii.

Sri Lanka

Bilans starć

DELHI PAP. Jak donoszą z Kolombo, w poniedziałek rząd Sri Lanki zwiększył z 8 do 11 liczbę okręgów w tym kraju, w których obowiązuje godzina policyjna. Według ostatnich danych oficjalnych, w starciach na tle etnicznym w Sri Lance w lipcu br. zginęło 371 osób, a 100 tysięcy mieszkańców tego kraju straciło dach nad głową.

BRASILIA PAP. 5-partyjny „sojusz demokratyczny", utworzony 6 sierpnia przez partie zdelegalizowane lub zawieszone w prawach działalności 11 września 1973 r. przez dyktaturę Augusta Pinocheta, ogłosił 22 bm. w stolicy Chile manifest wzywający Pinocheta do niezwłocznego zrzeczenia się władzy. „Po 10 latach zachodzi pilna potrzeba zmiany politycznego kierownictwa kraju. Szef państwa musi znaleźć rozwiązanie problemu, oczekiwane przez kraj, i zrezygnować z funkcji prezydenta republiki" — stwierdza dokument. Jego autorzy (chadecy, konserwatyści, liberałowie, radykałowie i socjaliści proponują utworzenie na okres półtora roku rządu przejściowego pod kierownictwem neutralnego polityka. W tym czasie w drodze narodowego plebiscytu należałoby wybrać zgromadzenie konstytucyjne i opracować nową konstytucję. „Sojusz demokratyczny" wysunął więc żądania umiarkowane, zdając sobie sprawę, że natychmiastowe przywrócenie konstytucyjnych rządów cywilnych, po 10 latach faszystowskiej dyktatury, byłoby nierealne, wymienione partie zaakceptowałyby pełną demokratyzację kraju dopiero w początku 1985 r. Jednakże żądają one, aby natychmiast, wraz z dymisją Pinocheta, przywrócić wszelkie swobody obywatelskie i publiczne, zniesione po obaleniu siłą ludowego rządu Salvadora Allende. Obserwatorzy polityczni w Santiago w Chile podkreślają, na marginesie wspomnianego manifestu, że „sojusz demokratyczny" stanowi pierwszą od wielu lat realną alternatywę polityczną dla dyktatorskiego reżimu Pinocheta.

Opozycja żąda dymisji Pinocheta

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Niewiadów" z Danii, m/s „Lapsk n. Biebrzą" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Piaseczno" do Murmańska,
m/s „Kościerzyna" do Szwecji.

Rewelacje tygodnika „Quick"

Gelli ukrywa się w klasztorze?

BONN PAP. Monachijski tygodnik „Quick", który ukazał się we wtorek w kioskach RFN, pokołtując się na odkryciu własnych reporterów, pisze, że wielki mistrz przestępczej włoskiej loży P-2 ukrywa się w klasztorze cystersów na jednej z wysp na Morzu Śródziemnym.

Wg informacji tygodnika, Gelli po ucieczce ze szwajcarskiego więzienia Champ Dollon i przekroczeniu granicy francuskiej, został zabrany przez wynajęty śmigłowiec do Monako, stamtąd zaś na pokładzie jachtu „Nalque" zawieziony na wyspę św. Honorata i zakwaterowany w klasztorze Lerins. Tam odkryli jego obecność reporterzy tygodnika „Quick". Gelli ma podobno mieszkać w jednej z 68 cel klasztoru, zbudowanego w XIV wieku jako twierdza obronna przed morskimi piratami.

We wtorek w Nicei została aresztowana Marta Gelli, synowa Licio Gellego. Jest ona podejrzana o współudział w przygotowaniu jego ucieczki.

Na południu USA

Fala upałów

NOWY JORK PAP. Fala upałów w południowych stanach USA spowodowała we wtorek śmierć co najmniej 15 osób. W Tennessee i Kentucky od 3 dni temperatura dochodzi do 38 stopni Celsjusza. Susza wyrządziła poważne szkody na plantacjach kukurydzy i soi.

Miasteczko jak na dłoni: MIĘDZYZDROJE

Perła traci blask

PADŁ tu niedawno rekord: 40 tysięcy ludzi na plaży! Tego jeszcze nie było! Nie było?

Nie. A całe minione lata, chyba z dziesięć, kurort w Międzyzdrojach żył jakby we śnie. Nie był to zdrowy sen dający siły, regenerujący organizm. Ten sam organizm, który z jednej strony ma zapewnić miejscowym odpowiednie warunki życia, przybyszom — należyty wypoczynek.

Powtórzyłbym banały, pisząc o kiepskim przygotowaniu Międzyzdrojów do tegorocznego sezonu. Wprawdzie, zdaniem wielu wczasowiczów, wypoczywa się tu całkiem znośnie, ale... te bynajmniej nie różane zapachy, dochodzące z kwater i poniektórych domów wczasowych! To molo naprawiane w... pełni lata. Zresztą do kogo z władz międzyzdrojskich pójść w tej sprawie? Międzyzdrojskich władz po prostu nie ma. Nie istnieją. Problem wstydliwy, może nie najistotniejszy, tyle tylko, że wszyscy klną w żywe kamienie. Jednak nawet braki w zaopatrzeniu, bo takie też przecież są, nie wywołują stresów, wówczas gdy słońce świeci i można smażyć się na plaży.

Jest ona, jak zwykle piękna, wraz z niezapomnianym widokiem Kawczej Góry w perspektywie. Tylko warto, by plażę codziennie (tak jest, codziennie, bo natłok wczasowych gości, u licha, do czegoś zobowiązuje!) posprzątać. A tak co i raz słychać o pokaleczeniu nóg przez dzieci i dorosłych. Prawie zniknęły z plażowego krajobrazu kosze do opalania. Stare zniszczył czas, nowych nikt nie wytwarza.

Wszystko, co dotychczas napisałem, traktuje o codziennych, w końcu nie najbardziej istotnych sprawach międzyzdrojan i wczasowiczów. Jest to li tylko naskórek, pod którym kryją się głębsze warstwy problemów naprawdę trudnych do rozwiązania.

Międzyzdroje „perła Bałtyku", jak je nazywano przed laty, traci swój blask. Co robić, by nie utraciła całkiem?

ŻÓŁTE KALENDARZE

KIEDYŚ, kiedyś, choćby w latach pięćdziesiątych, wyjazd na wczasy do Międzyzdrojów oznaczał dla przybysza z głębi Polski tyle, ile dziś pobyt w renomowanym kurorcie nad Morzem Czarnym w Bułgarii, albo w Rumunii. Międzyzdroje to był szyk! Od końca czerwca — wówczas sezon zaczynał się później i wcześniej kończył — kurort tętnił życiem. Na deptaku można było spotkać czołowych aktorów, jak pana Ludwika Sempolińskiego, który zjeżdżał do „Orbisu" w Międzyzdrojach niemal co roku, literatów, wybitnych dziennikarzy, ministrów, i luminarzy nauki, kultury, gospodarki.

Przez Międzyzdroje przepływała też ogromna rzesza zwyczajnych ludzi pracy. W instytucjach i fabrykach po całej Polsce zachęcano do... przyjmowania skierowań na wczasy. Pobyt nad morzem nie cieszył się szczególnym zainteresowaniem wśród robotników. Dlatego — wspomina jeden z pracowników wydziału kadr, które to wydziały w latach pięćdziesiątych zajmowały się również sprawami socjalnymi — były nawet premie za to, że udało się zwerbować określoną liczbę robotników na wczasy nad morzem.

Dziś... wszyscy wiemy, że o skierowanie do nadmorskiego kurortu nie najłatwiej, że podróż kosztowna, no i te ceny, ceny, ceny... Ludziska jednak jadą.

PÓKI CO, zostańmy jeszcze chwilę przy wspomnieniach sprzed lat nie tak znowu odległych, ale bardzo istotnych dla międzyzdrojskiej teraźniejszości.

Międzyzdrojski deptak, plaża, bal niezwykła jak na polskie warunki, architektura domów wczasowych — robiły spore wrażenie na każdym przybyszu. Skutecznie rywalizowało to wszystko z inną „perłą Bałtyku", z Sopotem, który chyba także, choć w inny sposób i w innych warunkach, stracił swój dawny blask. Sopot przestał być modny, stał się częścią Trójmiasta, jego uzdrowiskowa część pozostała w cieniu, żeby nie powiedzieć w kącie...

Czy to samo grozi Międzyzdrojom, które w swoim czasie — co tu owijać w bawełnę — zakasowały Sopot?

BEZ PRAW MIEJSKICH

W 1973 ROKU Międzyzdrojom odebrano prawa miejskie. Gdybym napisał, że straciły one swe miejskie prawa, naraziłbym się okrutnie wszystkim, którzy Międzyzdroje kochają. Tak jest, kochają, bo — jak mówią — to ich miejsce, jakiego nie ma na ziemi. Mówią więc, że odebrano im miejskie prawa. Zostaję przy tej nomenklaturze, rozumiem rozgoryczenie między zdrojskich działaczy społecznych.

Powiem więcej: uważam, iż to nie tylko tamta sprzed dziesięciu lat operacja na zdrowym organizmie miasta spowodowała jego regres. Przyczyny tkwią głębiej, zazębiają się nawzajem. Może wówczas, w 1973 roku, kiedy to Międzyzdroje stały się dzielnicą Świnoujścia, ktoś myślał dobrze, chciał jak najlepiej, ale po prostu nie pomyślał do końca? Może wykonanie całej operacji przerosło realne możliwości?

ZDAJE SIĘ, że pierwowzorem połączenia Międzyzdrojów ze Świnoujściem była historia powstania Trójmiasta: Gdańsk—Gdynia—Sopot. Dawno, dawno temu istniała w Warszawie, a także, koncepcja urbanistyczna całkowicie nie biorąca pod uwagę odległości w kilometrach. Mówiło się o stworzeniu jednego organizmu (miejskiego?, regionalnego?) w układzie Szczecin—Świnoujście i... Międzyzdroje. Nie każdy ma tak bujną wyobraźnię, by uzmysłowić sobie obraz takiego tworu. Były jednak czasy, kiedy tylko, duże uznawano za ładne, a pobożne życzenia oraz bogata wyobraźnia zastępowały już nie tylko rachunek ekonomiczny, ale zdrowy rozsądek.

Jakby nie było, Świnoujście, którego Międzyzdroje stały się dzielnicą, jest odległe o 18 kilometrów. Odległość przeciwnicy „małżeństwa" ze Świnoujściem eksponują na ogół na miejscu pierwszym, i jest to podstawowy błąd w całej sprawie, jeśli ma ona znaleźć finał pomyślny dla starań o przywrócenie Międzyzdrojom praw miejskich.

TO NIE PARTYKULARYZM, ALE...

...AUTENTYCZNY, w dobrym wydaniu, „patriotyzm lokalny" doprowadził do zabiegów nie tylko o przywrócenie Międzyzdrojom praw miejskich, ale o uratowanie tej niegdysiejszej „perły".

Eugeniusz Kędzierski, pierwszy sekretarz Komitetu Środowiskowego PZPR w Międzyzdrojach, mieszkaniec tego kurortu od lat przeszło dwudziestu, z dumą, ostrożnie, jakby bał się, że uszkodzi coś, co najdroższe — wyjmuje z gabloty piękny sztandar międzyzdrojskiego oddziału PTTK. Na sztandarze widnieje równie piękny herb miasta Międzyzdroje...

— Dom, w którym jesteśmy — mówi p. Kędzierski — **był przeznaczony do bezwzględnej rozbiórki. Ale tak się nie stało. Nie dopuściliśmy do tego, remontując go. Dziś jest w nim hotelik, tu obsługuje się turystów z PTTK. Podobnych domów jest u nas więcej. Niestety, sporo rozebrano za sprawą decyzji władz miasta Świnoujście...**

Miejski Komitet Odrodzenia Narodowego w Międzyzdrojach, któremu przewodniczy p. Kazimierz Kasprzak, emerytowany oficer MO, niegdyś komendant posterunku miejskiego — rozpoczął w ub. roku starania u władz wojewódzkich o rozważenie możliwości odłączenia Międzyzdrojów od Świnoujścia. Pierwsze pisma OKON w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie zaginęły gdzieś po drodze. Odpowiedzi na petycje OKON nie było, więc jego działacze wystąpili do ówczesnego ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

Nie chciałbym akurat teraz przedstawiać wszystkich zarzutów jakie mieszkańcy Międzyzdrojów mają pod adresem Urzędu Miejskiego w Świnoujściu. Pan Kędzierski, również uczestnik PRON, posiada kilka specjalnie założonych teczek, w których skrupulatnie gromadzi się dokumenty. Wynika z nich, że wszyscy zainteresowani przyznają międzyzdrojskim działaczom rację! I wojewoda oraz wicewojewoda Andrzej Głowacki, który — jak dokładnie zapisano w stenografowanym protokole specjalnie zwołanego zebrania z udziałem władz wojewódzkich — „...przyjeżdżał do Międzyzdrojów jako student i dziś nie może nadziwić się, dlaczego miasto tak podupadło". I minister gospodarki terenowej, który ma rozpatrzyć ewentualny wniosek wojewody szczecińskiego o uczynieniu Międzyzdrojów pełnoprawnym miastem.

Wszyscy ugięli się wobec argumentów jakie przytaczają działacze społeczni z Międzyzdrojów. Podstawowym są koszty, które obecnie gospodarka narodowa ponosi skutkiem terytorialnej przynależności Międzyzdrojów do Świnoujścia.

BYĆ MOŻE, gdyby dziesięć lat temu rzeczywiście zadbano o stworzenie jednego integralnego organizmu miejskiego, gdyby nie rozwalano tego wszystkiego w infrastrukturze Międzyzdrojów co już było — nie doszłoby do takiej sytuacji jaką mamy dziś. Teraz trzeba pić piwo, które nawarzył ktoś inny...

By obraz sytuacji stał się pełny powiem tylko, że bocznicę kolejową PKP w Międzyzdrojach zlikwidowano. Towary na zaopatrzenie miasta jadą więc pociągami do Świnoujścia, stąd dopiero samochody (osiemnaście kilometrów w jedną stronę) wiozą je na powrót do Międzyzdrojów.

Zupełnie świadomie pomijam na ogół najczęściej podnoszoną sprawę podróży mieszkańców Międzyzdrojów do Świnoujścia po to, by załatwić w urzędach najprostszą i najdrobniejszą sprawę. Koszty, ogromne koszty, tkwią gdzie indziej.

ROZWÓD?

— TYLKO dlaczego wszyscy zwlekają z decyzją odłączenia? — pyta pan Kędzierski i jego współtowarzysz batalii o kwitnące Międzyzdroje.

Myślę, iż zwłoka jest wojewodzie szczecińskiemu konieczna, nie tylko dlatego, by dokładnie sprawę przeanalizować, by jeszcze raz policzyć i podsumować wszystkie „za" oraz „przeciw". Bynajmniej nie broni stanowiska administracji wojewódzkiej, której już zdążono publicznie zarzucić w sprawie Międzyzdrojów mnóstwo złych rzeczy. Tak formułowane zarzuty, jak miało to miejsce w niektórych centralnych publikatorach, mijają się z celem. Prawda leży pośrodku.

WYDAJE MI SIĘ, że dziś w warunkach skrzętnego liczenia każdej złotówki, żaden rozsądny gospodarz terenu w środku roku nie pójdzie na finansowanie prowizorycznego rozwiązania tysiąca i jeden problemów, które rozwiązać trzeba, ale nie byle jak. Miliony rzucić lekką ręką tylko dlatego, by opinii publicznej zrobić przyjemność? Owszem, rozsądnie wydane na „miejskie Międzyzdroje" miliony zwróciła się w dwójnasób. Bo znikną chociażby dzisiejsze koszty bezsensownych podróży.

Działacze OKON w Międzyzdrojach gwarantują, że ich miasto będzie miało budżet bez dotacji! Byłby to ewenement na skalę całego Wybrzeża, a może kraju. Międzyzdroje — powiada pan Kędzierski — mogą się utrzymać z wczasów zakładowych, turystyki oraz z domów wczasowych prowadzonych przez FWP. Już nawet przyszykowano pewne posunięcia — oczywiście jeśli działać będzie miejska rada narodowa — które pozwolą miastu czerpać środki na inwestycje właśnie z wczasów i turystyki. Póki co, nie odkrywajmy jeszcze wszystkich kart. Poczekajmy cierpliwie do końca roku jak chcą władze wojewódzkie.

I ŻEBY była jasność sprawy:

— Ani nam w głowie zajmować jakieś funkcje kierownicze w odtworzonym mieście Międzyzdroje — powiada p. Jan Wiśniewski, działacz OKON, mieszkaniec Międzyzdrojów od 1945 roku. **Jesteśmy na emeryturach. Obserwujemy odpływ młodych ludzi spośród mieszkańców. To niepokoi najbardziej. Z pewnością jednak znajdzie się młoda kadra, która zechce pokierować Międzyzdrojami, by stały się one jeśli nie perłą to dobrze zorganizowanym wczasowiskiem.**

Żeby zakończyć na tym miejscu sprawę „rozwodu" ze Świnoujściem powiem jeszcze, iż zarzutem podstawowym pod adresem Urzędu Miejskiego i Świnoujskiej MRN, zarzutem zresztą nie odrzucanym przez te ogniwa — jest brak skuteczności działania. Dla mnie zaś, obserwatora całej sprawy „na zimno", bez emocji — jest to kliniczny przykład zderzenia dwóch przeciwstawnych sobie organizmów.

Świnoujście, choć to również uzdrowisko i wczasowisko, przede wszystkim jest portem i miastem o silnie rozbudowanej gospodarce morskiej. Międzyzdroje — wiadomo — jedną mają funkcję — rekreacyjną. W Świnoujściu część uzdrowiska jest wyraźnie oddzielona od części portowo-przemysłowej. Do Międzyzdrojów przemysłu, na szczęście, wprowadzić się nie udało. Udało się tylko, niestety, w latach siedemdziesiątych zafundować Międzyzdrojom szczególną „inwestycję": wysypisko śmieci u wjazdu do kurortu, dokąd wywozi się odpadki ze Świnoujścia. Miejscowym to nie tylko śmierdzi. Również boli...

KLIMAT

WCZASOWICZOWI, lub mieszkańcowi Wybrzeża czytającemu uważnie to wszystko, co ostatnimi czasy napisano o Międzyzdrojach, jawi się obraz upadłego kurortu, zdetronizowanej primadonny, która dziś chce na nowo przywdziać kolorowe szatki, przystroić się w makijaż. Zapominamy, że jednak przez lata, jakie minęły od momentu powrotu tego kurortu do polskiego państwa, zbudowało ono i nowe domy wczasowe, należące do zakładów pracy, i sami mieszkańcy pobudowali, mnóstwo mniej lub bardziej ładnych willi — całe nowe ulice, choćby ulicę Cichą. Że to mało jak na potrzeby 40 tysięcy wczasowiczów? Ano mało.

NIE pamiętamy, że kanalizację w Międzyzdrojach po raz ostatni modernizowano w roku 1893! Że nie zbudowano nowej? Fakt, ale nie było na to po prostu środków, a jeśli już były to nie miał kto budować.

Dla **Jana Piechowiaka**, który w latach czterdziestych był w Międzyzdrojach pierwszym rybakiem łodziowym na morzu — Międzyzdroje to czas młodości. Najpiękniejsze lata, które choćby były nie wiem jak ciężkie — wspomina się najlepiej. Podobnie dla sekretarza PZPR Eugeniusza Kędzierskiego, który zanim tu osiadł poświęcił całe życie gospodarce morskiej na Wybrzeżu. To samo dla Jana Wiśniewskiego i b. oficera MO Kazimierza Kasprzaka.

Rybacy — osobny rozdział w dziejach Międzyzdrojów. Dziś łodzie wyciąga z wody mechaniczny wyciąg. Przed laty pan Piechowiak i inni wynosili, dosłownie, łodzie na własnych plecach. Kiedyś, kiedyś — rybę nosiło się co najwyżej w skrzynkach do samochodów, które ją odwoziły gdzieś „w Polskę". Dziś spółdzielnia „Certa" dysponuje dobrze zorganizowaną bazą z magazynem. Może tylko ryb mniej, bo i Bałtyk już nie ten...

JEST w Międzyzdrojach rzecz dziwna: mimo minionej świetności panuje tu jedyny, niepowtarzalny klimat. W przenośni i dosłownie. Orzeźwiający, optymistyczny...

Wojciech JURCZAK

W łódzkiej „fabryce snów"

W ŁÓDZKIEJ Wytwórni Filmów Fabularnych nie ma kanikuły. Praca idzie całą parą przy pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Nie bacząc na szczyt urlopowy, w różnych fazach produkcji znajduje się dwadzieścia kilka filmów.

Jednocześnie w plenerach i wnętrzach naturalnych realizuje się zdjęcia do 7 filmów.

Najbardziej zaawansowany jest film **„Przeznaczenie"** o Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze — będący debiutem reżyserskim Jacka Koprowicza. Nakręcono już znaczną część filmu muzycznego, realizowanego przez Pawła Karpińskiego **„To tylko rock"**. Następny film to **„Tais"** według Anatola France'a w reżyserii Ryszarda Beera. Jerzy Hoffman rozpoczął niedawno zdjęcia do filmu **„Musisz żyć"**, powstającego w koprodukcji z wytwórnią zachodnioberlińską. Kolejna pozycja to **„Złe dobrego początki"** — współczesna komedia realizowana przez Feryduna Erola oraz kameralny film psychologiczny reż. Jacka Schoena — **„Wir"**.

Mamy tu także kolejny, tym razem 14-odcinkowy serial telewizyjny pt. **„Starościc Wolski"** (reż. T. Junak), którego akcja pełna przygód, rozgrywa się w siedemnastowiecznej Polsce.

W halach zdjęciowych wytwórni także nie ma przestojów. Aż w dwóch buduje się potężne dekoracje dla wspomnianego już filmu „Tais". Potem będzie się szykować odpowiednie dekoracje dla „Starościca Wolskiego". Roboty nie brakuje. Gorzej jest z ludźmi. Wytwórni brakuje co najmniej 120 osób, przede wszystkim wykwalifikowanych rzemieślników. Pod tym względem „fabryka snów" niczym się nie różni od innych fabryk, których funkcjonowanie utrudnia brak rąk do pracy.

(PAP)

WIERZYĆ SIĘ nie chce, że niektóre panie w takich oto bucikach „szturmują" góry. Dobrze, jeśli jedynym skutkiem braku wyobraźni są otarte stopy, ale niestety zdarza się często, że niewłaściwy strój i buty powodują wypadki, w których musi interweniować GOPR.

„Szpilek" w górach nie uspra wiedliwiają znane dobrze wszyściki kłopoty naszego przemysłu obuwniczego. Wybierając się z wycieczką do Zakopanego czy innej, niekoniecznie podgórskiej miejscowości, pamiętajmy więc o właściwym ubiorze. „Zaliczanie" szczytów czy penetrowanie zabytkowych miast wymaga nie lada wysiłku, zwłaszcza gdy ma się na nogach takie buty!

CAF — St. Momot

Z redakcyjnej poczty

CZY SŁUSZNIE PODNIESIONO OPŁATY?

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Śródmieście" z dniem 1. 07 83 podniosła opłaty za czynsz o 30 proc. (w części dotyczącej tzw. eksploatacji podstawowej) uważając, że jest to najlepsza metoda realizacji Rządowego Programu Antykryzysowego i Oszczędnościowego. Spółdzielnia poszła po linii najmniejszego oporu dokładając swoją cegiełkę do wciąż rosnących kosztów utrzymania. Uważamy, że decyzja ta nie ma nic wspólnego z w/w programem antykryzysowym a nawet stanowi jego zaprzeczenie.

Z bieżącej działalności spółdzielni wynikają typowe przejawy niegospodarności np. w maju ub. roku na ul. 1 Maja 1—11 zwalono od strony przedszkola kilka wywrotek piasku, obecnie nic z tego piasku prawie nie zostało a był on potrzebny do układania płytek wokół domów. Policzmy straty materialne piasku oraz koszty transportu, za to mają zapłacić lokatorzy. Zresztą decyzja odnośnie położenia płytek także nie była skoordynowana z zamontowaniem kranów na zewnątrz budynków tak, aby dozorcy mogli podlewać kwietniki. Krany te mają zbyt krótkie wyprowadzenia na zewnątrz, woda leje się na płytki i pod budynek. W końcu za zawilgocenie piwnic i tak zapłaci lokator (lub PZU).

Bieżącej konserwacji budynków nie robi się za wiele, ale np., w celach oszczędnościowych można byłoby przecież rozdać farbę lokatorom, żeby pomalowali sobie okna czy balkony. Ale o tym nikt nie pomyśli. Częste awarie wind są bardzo kosztowne w naprawie. windy nie są konserwowane na bieżąco. Takich drobiazgów sumujących się w końcowym bilansie niegospodarności można podać więcej. A na zebraniu z lokatorami nie przedstawiono programu antykryzysowego (oszczędnościowego), podano tylko księgowy wzrost kosztów: podrożał wywóz śmieci, opłaty za energię, usługi transportowe, ceny materiałów itp. A na samych materiałach można zrobić duże oszczędności, gdyby gospodarowano nimi racjonalnie i oszczędnie, nie dopuszczano do kradzieży, niszczenia ich.

O tym, że wszystko podrożało i drożeje, to my lokatorzy wiemy, nie wiemy tylko nic o tym, aby spółdzielnia przed decyzją o podwyżce czynszu przedstawiła jakikolwiek program oszczędnościowo — antykryzysowy, który doprowadziłby do zminimalizowania kosztów, a może nawet okazałoby się, że te dotychczasowe są za wysokie.

Problem rozbudowanej administracji w SM „Śródmieście" też istnieje. Ostatnio widzieliśmy fakturę ze spółdzielni na której figurowały 4 podpisy z pieczątkami imiennymi: zaopatrzeniowca, kierownika zaopatrzenia, gł. księgowego i dyrektora (niech żyje biurokracja!). W tej samej firmie widzieliśmy fakturę dotyczącą tej samej sprawy podpisaną przez jedną osobę, także ze spółdzielni, ale w Moryniu.

10 podpisów lokatorów ul. 1 Maja 6—11

PS. Jest tylko 10 podpisów ze względu na brak miejsca i pilność sprawy. Nie chcieliśmy zbierać więcej, chociaż wielu sąsiadów chciało się dołączyć. Problem jest ogólnospołeczny!

W GOLENIOWIE — NIEBEZPIECZNIE!

JESTESMY mieszkańcami Helenowa, dzielnicy Goleniowa. Codziennie korzystamy z usług PKP na trasie Maszewo—Goleniów i Goleniów—Maszewo. Sytuacja zaś, jaka panuje w Goleniowie na przejściu z peronu na peron jest godna potępienia. Przejście to jest niemalże systematycznie zablokowane, najgorsze jest to, iż dzieje się tak w godzinach szczytu o godz. 6.30 rano i popołudniu. W dn. 26.7. wracałyśmy jak zwykle z pracy. Od godz. 15.10 przejście z peronu III na peron IV zatarasowano bardzo długim składem pociągu osobowego. Czekałyśmy więc aż do planowanego odjazdu tego pociągu z Goleniowa. Kiedy przez megafony podróżni usłyszeli zapowiedź o pociągu gotowym na IV peronie do odjazdu w kierunku Maszewa, nie było innego wyjścia, jak „przeskoczyć" przez tarasujący przejście skład. Nikt w takich chwilach nie zdaje sobie sprawy, jakie mogą być tego skutki...

Konduktor pociągu Maszewo—Goleniów zawiadomił, że będzie przejście, ale na 2 minuty przed odjazdem jakiś mężczyzna (zapewne pracownik kolei) powiedział: „Pociąg nie będzie rozłączony, proszę przejść przez skład". Miałyśmy do wyboru, albo przejść jak niemal wszyscy, albo zafundować sobie „taxi" i wybrałyśmy ten drugi wariant nie narażając swojego życia. 30 lipca br. po godz. 13 też nie zrobiono przejścia na peron IV znowu na naszych oczach przechodziły przez tarasujący drogę skład pociągu matki z dziećmi na rękach, człowiek o kulach.

Jak długo może trwać taki stan? Uważamy, że sytuacja jest alarmująca. Jedna z nas na tej właśnie trasie uległa wypadkowi w 1974 roku. Czyżby PKP czekało na następną ofiarę wypadku?

(Nazwisko i adres znane redakcji)

ZANIEDBANY SZCZECIN

CHODZĘ po Szczecinie od wielu lat i przyglądam się temu, jak miasto ulega stopniowej degradacji. Czasem wydaje mi się, że nie dorośliśmy do tego, aby mieszkać w tak dużym, cywilizowanym mieście.

Najbardziej boli mnie ta bezmyślność, brak troski o tak piękną zieleń. Pobocza ulic takich jak al. Boh. Warszawy, Wojska Polskiego czy Mickiewicza są zaasfaltowane lub wybetonowane. Jak mają oddychać korzenie tych drzew? Dziś jechałem ulicą Gdańską, widziałem wiele usychających drzew — brak wody. Nikogo nie obchodzi ta degradacja.

Zobaczcie w Berlinie, jak się dba o zieleń, beczkowozy podlewają drzewa, obkopuje się trawy i zieleńsk, sypie się nawóz pod korzenie.

Obserwator

LEKCEWAŻENIE KLIENTÓW

PROSZĘ o zwrócenie uwagi na łamach waszego pisma na lekceważenie klientów przez sprzedawców) kiosku „Ruchu" nr 255 przy ul. Krzywoustego. Punkt ten notorycznie jest zamykany minimum 30 minut przed oficjalną godziną zamknięcia tj. 20. Na zwracane uwagi sprzedawcy nie reagują i od sylają do kiosków dyżurnych, gdyż muszą pewnie zrobić kasę. Skandaliczny jest fakt, że kiosk nie posiada książki skarg i zażaleń.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

66

— Wszystko to wiem.

— Oczywiście jeśli...

Przerwał, a Harry Shulz nadstawił ucha.

— Tak?

— Naturalnie, jeśli pan jest gotów podjąć pewne ryzyko, dochód będzie dużo większy...

— Ile?

— 40 proc.

— Nieźle.

— Istotnie.

— A to ryzyko?

— Nie wiem, co się dzieje na Morzu Śródziemnym — zaczął — ale niektóre osoby interesują się starciem pomiędzy Grekami i Turkami na Cyprze. Zapotrzebowanie na broń jest bardzo, bardzo duże w tej strefie. Oczywiście te osoby nie dyskryminują żadnej ze stron i są gotowe zaopatrywać oba obozy proporcjonalnie do ich możliwości finansowych. Naturalnie pewne ryzyko istnieje, choćby kontrola okrętów transportowych, ale z drugiej strony jest ten wysoki procent. Czterdzieści od stu.

Harry Shulz westchnął.

— Trzeba ograniczyć to ryzyko. Czterysta tysięcy dolarów na 40 procent i tyle samo na 15.

Szeroki uśmiech rozjaśnił dobrze odżywioną twarz Worthingtona.

— Mądra decyzja.

Harry Shulz wstał opuścił pokój i znalazł się na rozpraszonej ulicy. Szybko wrócił do hotelu, zamknął się w pokoju i kazał sobie przynieść butelkę swojego ulubionego szampana: Comtes de Champagne, Taittinger 1969. Nim wyruszy na wykonanie „kontraktu" warto wypić za powodzenie akcji. To może skusić szczęście.

ROZDZIAŁ IX

Piątek, 3 maja 1974

To było zupełnie co innego niż szare i deszczowe niebo Aubervilliers! Tutaj słońce mocno przypiekało.

Ale Christian Azzelain nie przejmował się słońcem, które paliło skórę i nadawało jej piękny kolor. Lubił to. Miał wrażenie, że czerpie z tego nowe siły. A co do sił, będą mu potrzebne w najbliższych tygodniach, bo w interesach nie wyglądało najlepiej. Kumple znikali jeden po drugim, dawali się wytapydać jak gołębie. Tak skończył Augusto z Marsylii, który tyle przeżył. Zwiał z najgorszego więzienia, uciekł do Brazylii zabierając ze sobą skarb bandy Bonny — Lafont. Trzydzieści lat później pozwolił się złapać dziecko amerykańskim gliniarzom. Wyrzucili go ze Stanów niby szmacianą lalkę.

67

A teraz on właśnie. Christian, przejął po starym pałeczkę. Nie było łatwo zastępować starego Augusta, który, nawiasem mówiąc, nie miał żadnej szansy rychłego powrotu.

Augusto z Marsylii dostał trzydzieści lat. Dla starego Gusto trzydzieści lat to dwa razy tyle, ile zostało mu do grobu. Tym bardziej, że amerykańskie pudła to nie sanatoria. Rządzą tam Czarni, a biedny Gusto ma raczej cerę skandynawską.

Z pewnością nie zobaczy go już nigdy więcej. Tak więc Christian pozostał sam. A ze wszystkich stron groziły same niebezpieczeństwa. Jeszcze do niedawna Francuzi prowadzili w Rio wspaniałe życie, ale od pewnego czasu policja brazylijska interesowała się dokładnie wszystkim. A to zezwolenie na pobyt stały, a to źródła dochodów... Tyle kłopotów!

Stąd do ekstradycji tylko krok. A to byłoby fatalne. Wciąż czekała go sprawa policjanta zastrzelonego w Alei Ternes. Parszywa sprawa, która mogła go zaprowadzić pewnego ranka prosto na szafot.

Nie lepiej by zrobił zmieniając klimat?

No, tak ale... jak rzucić ten cały interes, tutaj w Rio? Cały ten handel, którym kierował i który mu przynosił taką masę forsy. Gdzie znajdzie coś podobnego? A ponadto w Rio mu się podobało.

Piękne Metyski, atmosfera wiecznego święta, królująca na ulicach samba i to niebieskie niebo i ta zatoka i te plaże. Tak, wymarzone miejsce do życia.

Westchnął znużony i zanurzył ręce w ciepłej wodzie. Poruszył nimi energicznie i materac zaczął płynąć szybciej. Spojrzał w bok i zobaczył, że jego dwaj goryle zrobili tak samo.

Fajni chłopcy — pomyślał — Jacques Hirvet i Daniel Lovois. Jak on, dawni antyoasowcy z Algierii. Jacquesowi Hirvetowi zawdzięcza życie. Gdyby go nie zaprosił na swoje urodziny, wylecialby w powietrze wraz z innymi podczas eksplozji w willi El-Bair.

Straszny okres tamte czasy, ale musiał przez nie przejść żeby się opłacić glinom. I jaka spotkała go nagroda! Nagle przyszła mu pewna myśl do głowy. Czy obecne kłopoty nie działy się za sprawą nieszczęsnych Sycylijczyków? Gusto zawsze powtarzał, żeby im nie ufać. Ale to go jak deprymowało, że wolał przyglądać się błękitnemu niebu. To było w każdym razie uspokajające!

Dobrze się czuł na materacu. Upał przenikał jego mięśnie, przywracał im elastyczność.

(cdn)

Kolarskie MŚ

PODCZAS kolarskich mistrzostw świata na torze mistrzem świata na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego został Siergiej Kopyłow (ZSRR) — 1.03,94, srebrny medal zdobył Gerhard Scheller (RFN) — 1.05,02, a brązowy Lothar Thoms (NRD) — 1.05,07.

Polak Andrzej Dawidowicz zakwalifikował się do 1/4 finału na dystansie 4 km, a Andrzej Sikorski odpadł.

Pływackie ME

PODCZAS mistrzostw Europy w pływaniu: zwycięzcy w sztafecie 4×200 m stylem dowolnym mężczyzn — pływacy RFN — ustanowili rekord świata — 7 20 40. Poprzedni rekord — nieoficjalny — należał do USA i był gorszy o 0,42 sek.

Polakom nadal nie wiedzie się. Jedyny startujący w finale Leszek Górski zajął na 400 m zmiennym 8 pozycję.

Zwycięzca tej konkurencji Włoch Giovaninni Francescki ustanowił z czasem 4,28,21 nowy rekord Europy. Pozostali nasi zawodnicy nie zakwalifikowali się do finałów.

Przed premierą w ekstraklasie żeńskich „7"

Powtórzyć mistrzostwo...

W MINIONYM sezonie piłkarki ręczne Pogoni zdobyły w zasadzie wszystko co było do zdobycia. Największe osiągnięcie to oczywiście wywalczenie tytułu mistrzyń Polski i to zarówno w konkurencji seniorek jak i juniorek. Nic więc dziwnego, że żeńska piłka ręczna zdobyła sobie w Szczecinie wielu zwolenników, których nie zawsze może pomieścić hala „staruszka" przy ul. Narutowicza.

Już za kilka dni rozpocznie się kolejny sezon ligowy. Przed inauguracją przeprowadziliśmy rozmowę na temat przygotowań do rozgrywek z trenerem Pogoni — Zenonem Łakomym.

— Czy wykonaliście założony plan treningowy?

— Tak. To co założyłem przed rozpoczęciem przygotowań zostało zrealizowane. Po zakończeniu rozgrywek i krótkiej przerwie wznowiliśmy zajęcia 27 czerwca. Później w dniach 1—4 lipca przebywaliśmy na zgrupowaniu w Pniewach, gdzie główny nacisk położyłem na budowanie wytrzymałości. Kolejny obóz, to wyjazd do Limanowej. Tutaj oprócz kondycji zwracaliśmy uwagę na sprawy techniczno-taktyczne. Ostatnim etapem przygotowań do sezonu było zgrupowanie w Gorzowie, gdzie przebywaliśmy od 9 do 20 sierpnia.

— W tym co pan nam przedstawił brak spotkań kontrolnych?

— Poza przygotowaniami poprzez obozy i zgrupowania rozegraliśmy oczywiście kilka sparringów. Dwukrotnie spotkaliśmy się np. z AZS Poznań. Zaliczyliśmy także turniej, w którym zmierzyliśmy się z wicemistrzem NRD „siódemką" FC Magdeburg oraz Startem Gdańsk. — Rozegraliśmy też dwa mecze w Neubrandenburgu. Opracowując plan przygotowań celowo unikałem pojedynków z naszymi najgroźniejszymi rywalkami. Nie chciałbym aby nas wcześniej rozszyfrowano.

— Skąd te obawy?

Trzeba zdać sobie sprawę, że drużyna jest mistrzem Polski i każdy nasz przeciwnik zawsze mobilizuje się by pokonać mistrza. Świadomość, że jest się najlepszą drużyną w kraju, z jednej strony mobilizuje, a z drugiej natomiast stanowi dodatkowe obciążenie dla zawodniczek.

— Porozmawiajmy teraz o szansach.

— O czym może myśleć aktualny mistrz kraju — oczywiście o powtórzeniu sukcesu. Będzie to jednak zadanie najtrudniejsze jakie dotąd mieliśmy do zrealizowania. Nie wiem jak dziewczęta wypadną w roli mistrzyń. Mimo wszystko jestem optymistą.

— Zmiany kadrowe...

— Zakończyła karierę Basia Wójcik, spełniająca do tej pory rolę lidera drużyny, oraz jej kapitana. Po jej odejściu funkcję kapitana powierzono Bożenie Pietrzak. Po zakończeniu studiów na AWF Wrocław powróciła do nas Emilia Aksmin grająca dotąd w tamtejszym AZS. Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe to mieliśmy i mamy jeszcze sporo kłopotów z kadrowiczkami Krasucką i Górską. Obie uległy kontuzji na zgrupowaniu kadry. Krasucka dopiero dwa dni temu zdjęła gips z nogi a Górska jeszcze nie trenuje. W lipcu ze względów zdrowotnych, nie brała udziału w zajęciach Mierzejewska. Liczę, że wszystkie te zawodniczki szybko wrócą do wysokiej formy. W trakcie załatwiania jest sprawa przejścia do Pogoni zawodniczki II-ligowego Otmętu Krapkowice.

— Kiedy nastąpi inauguracja rozgrywek?

— Ze względu na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Katowicach, start ligi jest przyspieszony. Pierwsze mecze rozegramy 30 i 31 bm., podejmując AZS Gdańsk.

— Kto może wam przeszkodzić w powtórzeniu sukcesu?

— Nasze najgroźniejsze rywalki to zespoły AZS Wrocław AZS Katowice i Skry Warszawa.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów, nie mniejszych niż w ubiegłym sezonie. (jk)

Dziś mecz Polska—CSRS

Pięciu portowców w „17" W. Obrębskiego

DZIŚ w Myślenicach piłkarska kadra olimpijska Polski rozegra towarzyskie spotkanie z „olimpijczykami" CSRS. Będzie to dla trenera Waldemara Obrębskiego i jego podopiecznych ważny sprawdzian przed czwartym z kolei meczem eliminacyjnym do turnieju olimpijskiego w Los Angeles (7 września z NRD w Karl-Marx-Stadt).

Na środowe spotkanie trener W. Obrębski powołał 17 zawodników. Są to: bramkarze: Kazimierski (Legia) i Wandzik (Ruch), obrońcy: Walczak (Bałtyk), Gawara (Ruch), Sokołowski i Ostrowski (obaj Pogoń), Karaś (Legia) i Urbaniowicz (Pogoń), rozgrywający i napastnicy: Kensy i Leśniak (obaj Pogoń), Miłoszewicz i Kapica (obaj Lech), Pękala (Śląsk), Chojnacki (ŁKS), Zgutczyński (Górnik) oraz Filipczak i Romke (obaj Widzew).

Porównując tę kadrę ze składami zespołów, które tak udanie wystąpiły w trzech pierwszych meczach eliminacyjnych, zauważyć można sporo zmian. Na miejsce bramkarza Szczecha powołany został Wandzik, nie ma dwóch bocznych obrońców Kubickiego i Wdowczyka (obaj są kontuzjowani), nie ma Króla ze słabo spisującego się Śląska, a także napastników Barana z Gwardii oraz z Lecha — Bąka. Z powodu kontuzji odniesionej w ostatnim meczu ligowym nie został powołany Wijas. Wygląda więc na to, że trener Obrębski budować musi od nową dwie formacje: obronę i atak.

W Świnoujściu

Żeglarskie MP

PO DWOCH wyścigach Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski, szczecińscy żeglarze umocnili się na czołowych lokatach. W poszczególnych klasach w drugim wyścigu zwyciężyły jachty: I kl. — „Cetus", II kl. „Karfi", III kl. „Dick".

W punktacji łącznej prowadzą: kl. I — „Cetus" przed „Kneziem" „Nautilusem" z tą samą liczbą punktów;
kl. II — „Karfi" przed „Lewanterem" i „Gdańszczaninem";
kl. III — „Umbriaga", „Dick", „Żak".

Dzisiejszy dzień może zadecydować o ostatecznej punktacji mistrzostw, gdyż jednostki wracają z wyścigu średniodystansowego o długości 150 Mm. (Ag.)

Nad Miedwiem podział pucharów

PODCZAS tradycyjnych regat żeglarskich „O błękitną wstęgę Miedwia", które odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli nastąpił podział pucharów.

I tak w klasie **„Optymist"** zwyciężył J. Rysiewicz przed P. Urbańczykiem i P. Karpińskim — wszyscy JK AZS.

„Cadet": T. Gedymin z R. Domańskim, przed M. Krawczyńskim z T. Dąbrowskim obie załogi JK AZS i C. Kępskim z M. Donarem — MKS Wodnik.

„OK Dinghy": T. Łuksza — Pogoń.

420: T. Wrzosek z J. Tworowskim — Hermes Gryfino.

„Finn": M. Muzykiewicz — Pogoń przed E. Szianderą — LKS Pomorze i R. Silukiem — Pogoń.

„470": D. Kosecki z D. Dobkiem — MKS Pogoń przed T. Klebanem z M. Milewskim — LKS Pomorze.

W najliczniej obsadzonej klasie **„Omega"** zwyciężyły załogi: MKS Wodnik I miejsce — S. Brajta z M. Olechem — A. Wróblewskim przed B. Szaflińskim z A. Derezowskim i J. Szaflińskim. Na trzecim miejscu klasyfikowano „Omegę" z Wierzchlądu w składzie: M. Odziemkowski, R. Gbulski i K. Winklak.

Z kolei w klasie **„Windsurfing"** najlepszymi okazali się: R. Ponarsiuk przed B. Szałabą — obaj JK AZS i S. Relski — LKS Pomorze.

W głównym wyścigu „O błękitną wstęgę j. Miedwie" najszybszy był „Latający Holender" z LKS Pomorze, prowadzony przez braci R. i W. Pociechów wyprzedzając „deskę" z M. Troszczyńskim także LKS Pomorze i katamaran prowadzony przez B. Niedzielskiego z G. Naruszewiczem — JK AZS.

Rozegrano także wyścig trenerów na „Optymistach", w którym zwyciężył M. Konś z JK AZS.

Ogółem w tej udanej i dobrze przygotowanej przez działaczy LKS Pomorze imprezie startowało ponad 70 zawodników. (Ag)

Trener Juventusu Trapattoni o... Jerzym Kruszczyńskim

„Zrobił na mnie duże wrażenie"

BYŁY piłkarz szczecińskiej Arkonii — Jerzy Kruszczyński robi furorę w gdańskiej Lechii, stając się jej snajperem nr 1. Zbiera on wysokie noty nie tylko w kraju, ale również i za granicą. Ostatnio w czasie pobytu Lechii we Włoszech, podczas meczu z III-ligową drużyną w Biella (3:3), na trybunach obecny był trener słynnego Juventusu Giovanni Trapattoni. Jego wypowiedź o gdańszczanach zamieszcza w „Przeglądzie Sportowym" (w korespondencji z Italii) Jacek E. Pałkiewicz. Trapattoni powiedział m. in.: „(...) **Polacy grają zdecydowanie i są groźni, szczególnie Kruszczyński i Kamiński. Ten pierwszy zrobił na mnie duże wrażenie. Jest bardzo niebezpieczny. Wystarczy powiedzieć, że dwa jego kontrataki zakończyły się dwoma golami".**

A TYMCZASEM w Pogoni nie ma kto zdobywać bramek... (jg)

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 16, 18, 20, USA, l. 15 (środa i czwartek); **KORAB** „Lawina" — g. 17, USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Tajemnicze spotkania" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, rum., l. 15 (środa i czwartek); **DELFIN** (tel. 468-78) „Jak Iwanuszka szukał cudu" g. 9, radz., b/o; „Old Surehand" g. 10.45, jug.-RFN, l. 12; „Miasto kobiet" g. 12.30, 15, 17.30, 20, wł., l. 18 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Rejs do Singapuru" g. 15, rum., l. 12; „Wejście smoka" g. 17.15, 19.15, Hongkong-USA, l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Piekielne przygody" g. 10, pol., b/o; „Baśń o Jasnym Sokole" g. 11, 12.30, radz., b/o; „Konwój" g. 14, 16, USA, l. 15; „Zmory" g. 18, pol., l. 18; „Dziedzictwo" g. 20, ang., l. 18 (środa i czwartek); **MARS** — „Ten szósty" g. 16, radz., l. 12; „1941" g. 18.15, 20.30, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Rocky II" g. 17.30, USA, l. 15; „Imperium namiętności" g. 19.40, jap., l. 18 (środa i czwartek); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Robinson Crusoe — marynarz z Yorku" g. 17.30, CSRS-RFN, b/o; „Wilczyca" g. 18.30, pol., l. 18 (środa i czwartek); **1 MAJ** (Żydowce) „Lawina" g. 18, USA, l. 15 (środa i czwartek); **BAJKA** (Police) „ABBA" g. 17 szw., b/o; „Imperium namiętności" g. 19, jap., l. 18; **DERBY** (kino letnie) „Gangsterzy szos" g. 20.45, kanad., l. 15 (środa i czwartek); **GRYF** (Gryfino) „Janosik" pol., b/o; „Wilczyca" pol., l. 18 (środa i czwartek); **WISŁA** (Goleniów) „Cyrkowcy" rum., b/o; „Dzieje grzechu" pol., l. 18 (środa i czwartek); **DAR** (Stargard) „Dzieci wśród piratów" jap., b/o; „Mistrz kierownicy ucieka" USA, l. 15 (środa i czwartek); **INA** (Stargard) „Rycerzyk czerwonego serduszka" pol., b/o; „Zagubione rzeczy" wł., l. 18 (środa i czwartek).

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Wystawy towarzyszące X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych; Współczesna grafika NRD z Kunsthalle w Rostocku; Grafika Ludmiły Jirincowej, Jiri Wintera i Adolfa Berna z Zachodniaczeskiej Galerii w Pilznie; Grafika krajów socjalistycznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 9—15.30. **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej — g. 9—15.30. **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Szczecin w latach 1947—1950; Rysunki Adama Sieradzkiego — g. 9—15.30. **ZAMEK BWA — X Prezentacja** Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18.

DYŻURY

DYŻURY

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **CHIR. DOROSŁYCH** — II Pomorzany: WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonizacja.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DLA DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

Pl. Grunwaldzki 42 (dod. odtrutki) — tel. 345-51; Lelewela 1 — tel. 726-24; Stołczyn, ul. Nad Odrą 20 — tel. 239-422; Zdroje, ul. Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; **MO** — 997; **STRAŻ POŻARNA** — 998; **DROGOWE** — 981; **DŹWIGOWE** — 982; **ELEKTROWNI** — 991, **GAZOWE** — 992; **WODNO-KANALIZACYJNE** — 994; **LOKATORSKIE** — 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. **POZOSTAŁE** stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

16 Przyjemne z pożytecznym. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Dziennik. 16.45 Magazyn związkowy. 17.05 Aut. 17.25 Kram. 17.55 „Interstudio" — rumuńskie pejzaże. 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19 „Nieprzetarte ścieżki". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Dramat fr. „Zakazane zabawy". 21.40 Rolnicze lato 83. 21.50 ME w pływaniu. 22.20 Dziennik. 22.40 Wieczór filmowy.

CZWARTEK

9 Teleferie. 10.30 „Szantaż" — film krym. 12.05 i 16 ME w pływaniu. 16.30 Dziennik. 16.45 „Nie potrafię powiedzieć żegnaj" — film ZSRR. 18.10 Agencja Artel. 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 „Szantaż" (rum.). 21.55 Rolnicze lato 83. 22.05 ME w pływaniu. 22.35 Dziennik. 22.55 „Pegaz" w Rumunii.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14 Teleferie. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 19 ME w pływaniu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio Halle. 21.20 Sport. 22.15 Kronika. 23.15 Wiadomości.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 18 Magazyn komunikacyjny. 18.25 „Leśniczy Fryderyk". 18.55 Wiadomości. 19 „Noc w Rzymie" — film wł.-fr. 21.05 Międzynarodowy Turniej Tańca. 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Odpowiedź".

CZWARTEK

PROGRAM I

9.25 Kronika. 10 Studio Halle. 11.20 Sport. 14 Teleferie. 16.25 Hobby. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Zwierzęta przed kamerą. 18.30 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 „On i Ona". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Lwy" — program z afrykańskiego parku. 20.55 Obiektyw. 21.25 Sport. 22.15 Kronika.

PROGRAM II

17 „Pojutrze o północy" film radz. 19 ME w pływaniu. 20 „Max" kom. 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.30 Muzyka J. S. Bacha.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 20, 22, 23, 14.05 „Rytm". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Kronika muzycznych wspomnień. 18.20 Nowości nie tylko z płyt. 19 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 „Przygody Sindbada Żeglarza". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Ukraść brata" — pow. Juliana Kawalca. 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Gwiazdy opery. 22.25 Pogwarki o piosence — Andrzej Korzyński. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.50, 0.50.
14.00 Wakacje w stereo. 14.30 „Taniec ognia" — odc. 12. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.30 Folklor z różnych stron świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.10 Dziennik. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Miłośnikom muzyki klasycznej. 18.10 Rodzinny port.** 18.30 Słuchajmy razem. 19.20 „Jan Sobieski". 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.03 Wieczorne refleksje. 21.08 Klasycy jazzu. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego". 22 Gitarowe solo Erica Galela. 22.15 Słynni wokaliści w duetach. 22.43 Teatr Polskiego Radia. 23.25 Pomysł na piosenkę — Jonasz Kofta. 23.40 Przegląd płytowy. 0.10 Muzyka sprzed wieków.

PROGRAM III

15.05 Wakacje z przebojem. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.50 Jęz. rosyjski. 18 Serwis Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Czas relaksu. 19.50 „Zapomniany język". 20 Trzy kwadranse jazzu. 20.45 Klub Trójki. 21 Studio nagrań. 21.40 Klub Trójki. 22 „24 godziny". 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Okolice eposu — aud. Hanny Marzyńskiej i Krzysztofa Adamskiego cz. II. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

Szkoła z internatem czeka na ciebie!

DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 2
KOMBINATU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 1

ogłasza

dodatkowe zapisy
dla dziewcząt i chłopców na rok szkolny 1983/1984

KIERUNKI BUDOWLANE:
wiek 15—17 lat
murarz, betoniarz-zbrojarz, monter instalacji budowlanych, malarz, cieśla budowlany.

KIERUNEK MECHANICZNY I ELEKTRYCZNY:
wiek 15—16 lat
mechanik maszyn budowlanych, elektromonter.

DZIEWCZĘTA
malarz — wiek 15—16 lat

W czasie trwania nauki wszyscy uczniowie otrzymują:
— wynagrodzenie w zależności od wieku, klasy i zawodu,
— bezpłatne podręczniki,
— codzienne bezpłatne posiłki regeneracyjne (drugie śniadania)
Wszyscy uczniowie mogą zdobyć prawo jazdy kat. A+B.
UWAGA!
Chłopcy spoza terenu Szczecina mają zapewnione miejsce w internacie.
Uczniowie w klasie murarz otrzymują całodzienne bezpłatne wyżywienie.
Wszyscy absolwenci mają zagwarantowane miejsce w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

TECHNIKUM BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH
o specjalnościach:
◆ **budownictwo ogólne** ◆ **maszyny i urządzenia budowlane**

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE
o kierunku ogólnobudowlanym
Nauka odbywa się w systemie wieczorowym i trwa trzy lata.
Warunki przyjęcia:
— zdanie egzaminu wstępnego lub podjęcie nauki na semestrze wstępnym
— skierowanie z zakładu pracy
— kwestionariusz osobowy
— świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej do technikum a do studium świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— 2 fotografie
Informacji udziela oraz przyjmuje dokumenty sekretariat szkoły, telefon 781-51.

3407-K

KOMBINAT
GOSPODARKI PARKIEM OBRABIARKOWYM
„PONAR-REMO"
63-600 Kępno-Mianowice
tel. 28-76 telex 046517

Informujemy,

że rozpoczęliśmy przyjmowanie zamówień na rok 1984, na remonty kapitalne następujących typów obrabiarek:

- tokarki uniwersalne — TUC-40/50, TUD-40/50
- frezarki uniwersalne — FWD-25/32, FWB-25, FWC-25/26
- frezarki pionowe — FYD-25/32, FYC-25/26
- frezarki poziome — FXC-25/26.

3620-K

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
Zakład III w Szczecinie

zaprasza

na licytację towarów komisowych:
dnia 12 września br. o godz. 9.00
▲ w sklepie komis obuwniczy WPHW w Szczecinie, **al. M. Buczka nr 16**
dnia 13 września br. o godz. 9.00
▲ w komisie meblowym w Szczecinie, **ul. Małczewskiego 3a.**

3560-K

KOMUNALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
NR 1
w Szczecinie
ul. Potulicka 59

wspólnie

z Wojewódzką Komendą OHP

przyjmie chłopców w wieku
16—18 lat do

DWULETNIEGO
DOCHODZĄCEGO
HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:

- malarz budowlany
- murarz
- cieśla-stolarz
- elektromonter
- posadzkarz
- dekarz-blacharz
- zdun

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata.
W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą.
Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1.

3122-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Tel. 791-051. 21052-G

LEKARSKIE

LEKARZ Stanisław Wojnicki przyjmuje z zakresu nerwic, nerwic seksualnych, uzależnienia alkoholowego, konfliktów rodzinnych — w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 17. Stargard Szczeciński, ul. Grodzka 9/d/10. 20693-G

MATRYMONIALNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury". Olsztyn 2, skrytka 336. 3271-K

27-LETNIA panna pozna pana ze Szczecina. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane. Biuro Ogłoszeń Szczecin 21029.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ młody foksterier bez obroży. Prosimy o odprowadzenie. Naruszewicza 17/3. 22716-G

POGOTOWIE telewizyjne — Tadeusz Kaczorek. Tel. 75-100. 20304-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 15428-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 14248-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 522-233. 20654-G

PRACE spawalnicze, ślusarskie wykonuję u klienta. Tel. 523-005 — wieczorem. Andrzej Zieliński. 2085-G

PRZEDPŁATĘ na Fiata 126p — odbiór 1983 — notarialnie zamienię na Fiata 125p. Tel. 342-71. 20994-G

POSZUKUJĘ garażu w Śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21012.

GARAŻ murowany na Pomorzanach zamienię na garaż — Niebuszewo. Niemcewicza 3/6. 21030-G

PILNIE poszukuję garażu murowanego. Tel. 363-84. 21109-G

ZDECYDOWANIE poszukuję garażu w okolicy ul. Noakowskiego. Tel. 376-27. 21108-G

WYCISZANIE drzwi, blokady przeciwwyważeniowe. Tel. 22-50-60. Roger Kierszniecki. 21044-G

LODÓWKĘ POLAR TS 136 na gwarancji zamienię na pralkę automatyczną. Tel. 22-04-71. 21035-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Edward Skoczek. Tel. 758-50. 17971-G

MEBLE polecą sklep Szczecin, ul. Asnyka 22. 19788-G

WZMACNIACZE antenowe polepszające odbiór stacji telewizyjnych polskich i zagranicznych w kanałach 21—41, typ WA 21-41, cena 1170 zł. Nowość! Wzmacniacz antenowy wzmacniający od 1 do 60 kanału, w tym program radiowy UKF; możliwość podłączenia trzech odbiorników, szczególnie przydatny do odbiorników z jednym gniazdem antenowym. Typ WA 1—60, cena 2480 zł. Wysyła: Zakład Elektroniczny „Elstern", ul. 3 Maja 12, 63-900 Rawicz. 19402-G

MEBLOŚCIANKI, wypoczynkowe narożne, zlewozmywaki — poleca sklep meblowy, Malinowa 19, róg ul. Wiosny Ludów. 19939-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami, meblami, domowym sprzętem zmechanizowanym — poniedziałki, środy, czwartki 15—18, tel. 22-38-93. Wyzwolenia 38/46. Wiesława Bera. 20432-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dom — lub dom do remontu. W rozliczeniu M-3 własnościowe w okolicach Jasnych Błoni. Tel. 22-59-13. 22468-G

DOMEK jednorodzinny zamienię na mieszkanie 4-, 5-pokojowe z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21022.

KUPIĘ działkę lub rozpoczętą budowę — Szczecin, Stargard. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21015.

KUPIĘ działkę budowlaną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21076.

DZIAŁKĘ 1,5 ha, 2 chlewnie, o 40 stanowiskach, pomieszczenia gospodarcze i domek socialny w pobliżu Wielgowa — sprzedam. Tel. 612-223. 19907-G

KUPNO

GRZEJNIKI żeliwne 40 i 90 — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22496.

APARAT Practica ULC-3 lub VLC-2 — pilnie kupię. Sopot, 51-91-47. 22439-G

KOMPLET wypoczynkowy „Heban", stół rozkładany, krzesła — kupię. Tel. 707-89. 22435-G

SPACERÓWKĘ z budką — pilnie kupię. Telefon 22-10-43. 22460-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 350-51. 22473-G

BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22489.

ZAKŁAD Fotograficzny — kupię. Krosno Odrzańskie. tel. 368. 21058-G

BETONIARKĘ, szalunki — kupię. Tel. 82-45-20. 21019-G

MAŁOGABARYTOWĄ uniwersalną obrabiarkę do drewna — kupię. Stargard. tel. 77-52-45. 21094-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 — sprzedam. Tel. 521-831 po godz. 15. 22490-G

ŻUKA w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Szczecin-Zdroje, ul. Sanatoryjna 13. 22470-G

PRZYCZEPĘ bagażową sprzedam. Tel. 22-50-03. 22491-G

KLEOPATRĘ hi-fi — sprzedam, 175-462. 22441-G

„KOMBAJN" młodzieżowy — sprzedam. Tel. 791-096. 22448-G

NOWĄ maszynę do szycia — sprzedam. Tel. 805-92. 22443-G

FUTRO (piżmak) sprzedam. Tel. 22-50-03. 22492-G

UŻYWANY kanapotapczan, ławę i dużą palmę — sprzedam. Jagiełły 25/10. 22457-G

NOWE meble dębowe, używaną lodówkę — sprzedam. Tel. 88-044. 22430-G

WOŁGĘ Gaz-21 po blacharce — sprzedam. Zyndrama z Maszkowic 2a. 20987-G

ZAPOROŻCA (1979) 15000 km, stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na Fiata 125p albo Skodę. Świnoujście, tel. 713-11. 21017-G

FIATA 126p (1982) — sprzedam. Szczecin, ul. Stalmacha 4/32. 21048-G

MASZYNĘ do szycia i „Nysę" — sprzedam. Szczecin, ul. Śląska 48/24. 21086-G

SYRENĘ 104 — tanio sprzedam. Stargard, tel. 77-62-43. 21087-G

FABRYCZNIE nowego Fiata 126/650, wersja ekonomiczna, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21088.

FIATA 125p (1975), blacharka częściowo do remontu — sprzedam. Ul. Marchlewskiego 13/10. 21090-G

FIATA 125p MR (1977) — sprzedam. Stargard Szczeciński, os. Przyrzyckie 21, tel. 77-59-30. 21118-G

KOMARA w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 755-62. 20997-G

ETZ-250 (na gwarancji) po cenie detalicznej — sprzedam. Tel. 22-78-19. 21123-G

SZYBĘ przednią przyciemnianą do Mercedesa, silnik Citroena 1220 i inne części do samochodów zagranicznych — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21079.

ROZRZĄD Fiata 126p, szczęki, kaflowy piec przenośny — sprzedam. Tel. 729-65. 21113-G

GARAŻ murowany w Stargardzie — sprzedam. Tel. 77-07-85. 21028-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam kawiarnię w Szczecinie-Dąbiu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21105.

SPRZEDAM 3 pokoje z kuchnią przy ul. Niny Rydzewskiej. Wiadomość: Warszawa, tel. 12-15-96 wieczorem. 3708-G

RUBINA 714p — kolor — sprzedam. Ul. Śląska 26/24. 20986-G

KOLOROWY telewizor tranzystorowy Elektronika C-430, zasilanie z sieci lub akumulatora — sprzedam. Ul. Zielna 4. 21073-G

MAGNETOFON ZK 246 i taśmy — sprzedam. Ul. Ku Słońcu 49/2. 21002-G

MAGNETOWID Sanyo beta cord, Radmora z kolumnami — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21005.

RADIOMAGNETOFON stereo RMS 451 na gwarancji, telewizor „Junost" — sprzedam. Szczecin, ul. Milczańska 10/34. 21128-G

MASZYNĘ do robienia waty cukrowej — sprzedam. Dariusz Szymborski, Krasińskiego 4/25, 99-300 Kutno, tel. 332-40. 21018-G

TAKSOMETR Poltax-2, wózek głęboki — sprzedam. Ul. Bolesława Śmiałego 12/25. 21024-G

KREDENS stołowy antyk, dobry stan — sprzedam. Kasztanowa 21. 21026-G

OKNA 1,60×1, parkiet 20 m kw. — sprzedam. Tel. 22-30-64. 21096-G

TAPCZAN jednoosobowy sprzedam. Dunikowskiego 30/8. 21062-G

KOMPLET wypoczynkowy „Grenoble" — sprzedam. Tel. 396-40 do 15. 21082-G

MASZYNĘ do czyszczenia dywanów typu „Hover", płaszcz skórzany damski i męski oraz lakier samochodowy metalik — sprzedam. Tel. 44-701. 21130-G

PRASĘ hydrauliczną PHM 30, suszarkę do tworzyw sztucznych i polipropylu, szary przemiał — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21004.

SUPOREKS, grzejniki stalowe, akumulator — nowe — sprzedam. Tel. 82-45-65. 20988-G

LORNETKĘ 7×50 oraz lunetę 4×80 — sprzedam. Tel. 342-71. 20993-G

ENCYKLOPEDIĘ 13-tomową — sprzedam. Czesława 20/44. 21025-G

ZŁOTY pierścionek — sprzedam. Goleniów, ul. Konopnickiej 56/2. 21060-G

ŚREDNIE pudelki czarne, 6-tygodniowe sprzedam. Tel. 79-43-46. 21083-G

CZARNE pudle sprzedam. Tel. 23-97-04 po 16. 21124-G

LOKALE

CUDZOZIEMIEC poszukuje 1-, 2-pokojowego mieszkania z garażem, w blokach. Tel. 80-385. 22451-G

POSZUKUJĘ pokoju lub samodzielnego małego mieszkania. Wojciecha 16/25. 22497-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, udziela korepetycji. 750-51. 22512-G

NAUCZYCIELKA z mężem pilnie poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń 22517.

PILNIE sprzedam komfortowe mieszkanie M-2 z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22519.

MIESZKANIE 2-pokojowe, własnościowe na Golecinie, sprzedam. 829-129, po 19. 18674-G

MIESZKANIE 3 pokoje własnościowe w Szczecinie — sprzedam. 829-129 po 19. 18673-G

OSTRÓW WLKP. Mieszkanie z wygodami (80 m kw.) — sprzedam lub zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 777-20. 21100-G

M-3, osiedle Kaliny — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21068.

M-2 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21067.

M-5 os. Ku Słońcu zamienię na dom (może być stan surowy). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21066.

ZAMIENIĘ kawalerkę, stare budownictwo, na 2 lub 3 pokoje, najchętniej dzielnica Niebuszewo. Tel. 22-21-95. 21049-G

DWA duże pokoje z kuchnią, łazienką, w.c., III piętro, front, zamienię na mieszkanie trzypokojowe, parter, front, Łokietka 32/9. 20992-G

ZAMIENIĘ dwa mieszkania dwupokojowe z kuchnią i jednopokojowe z kuchnią, I piętro — piece, na trzypokojowe. Zakopiańska 6/5. 21069-G

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21010.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju. Tel. 82-18-95. 21014-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 224-055. 21053-G

PIELĘGNIARKA poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21061.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Tel. 74-074. 21074-G

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie 2-, 3-pokojowe, c.o., budownictwo obojętne, centrum. Oferty: tel. 424-22 wieczorem. 21031-G

KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie, w rozliczeniu może być kawalerka. Tel. 22-21-95. 21050-G

POMIESZCZENIE na cichą produkcję lub mieszkalne — do wynajęcia. Szczecin-Zdroje, Sanatoryjna 13. 21127-G

POKÓJ umeblowany wynajmę dwom panienkom. Ul. Czorsztyńska 15a. 21131-G

ZGUBY

MAREK ZIĘBA zgubił bardzo ważny dokument. Zwrot za nagrodą. Dom Marynarza, pokój 902. 22635-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-80, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA: przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach PUPiK w Szczecinie, w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał, I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109, kwartalna 327, półroczna 657. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. R-9

Do szkoły — bez stresu!

Przed pierwszym dzwonkiem

(Dokończenie ze str. 1)

się nie nadawał..., lecz ten, kto przyjdzie z powołaniem i należytą wiedzą przedmiotową, charakteryzujący się również określonymi wartościami ideowymi.

— Taki jest cel, który jest osiągalny za 3—4 lata. Ale w bieżącym roku szkolnym nadal występować będzie niedobór nauczycieli w niektórych przedmiotach. W jakich?

— Takie zjawisko może jeszcze wystąpić, lecz tylko w jednostkowych przypadkach. Nie mamy np. pedagogów ze specjalnością nauczanie początkowe, czy wychowanie fizyczne. Za dużo natomiast jest polonistów, rusycystów czy historyków, których będziemy starali się przekwalifikować. W każdym razie chciałbym zapewnić, że nie będzie przypadku poszukiwania nauczyciela podczas trwania roku szkolnego...

KOLEJNE pytanie dotyczy dzieci w wieku przedszkolnym. 36 010 miejsc w szczecińskich przedszkolach nie zaspokaja potrzeb. W Wydziale Oświaty i Wychowania UM leży sterta podań. Co robi się dla zlikwidowania tego problemu?

— W tym roku przybędzie nam 500 miejsc w nowych placówkach. Liczba podań zmniejszy się również znacznie w roku przyszłym. Najwięcej kłopotów z ulokowaniem dzieci w przedszkolach mają rodzice zamieszkujący w nowych osiedlach Szczecina: Polic, Stargardu i Świnoujścia. W najbliższym czasie mogą się jednak spodziewać znacznej poprawy.

— W tym roku szkolnym notujecie 5 tys. uczniów szkół podstawowych więcej niż w latach minionych. A w przypadku tych placówek oświaty również sytuacja nie przedstawia się najlepiej...

— Rozumiem do czego pan zmierza. System zmianowy nadal będzie utrzymany w szkołach podstawowych nadal obowiązywać będzie rejonizacja, gdyż takie mamy obecnie warunki. W samym Szczecinie brakuje nam 9 szkół, zaś w terenie kilkakrotnie więcej. Ale mogę obiecać z całą odpowiedzialnością, że już w najbliższych latach problemy te będą zdecydowanie rozwiązane. Z inicjatywy plenum KW PZPR podjęliśmy akcję pod hasłem „50 szkół na 50-lecie Ziemi Szczecińskiej". Zawiera ona ścisły program budowy nowych placówek oświaty z określeniem konkretnych wykonawców. Tylko w 12 przypadkach nie mamy jeszcze znalezionych przedsiębiorstw budowlanych. Plan ten, biorąc pod uwagę zaangażowanie władz politycznych i administracyjnych województwa jest realny i będzie zrealizowany w terminie. Tymczasem poprawi się sytuacja na osiedlu Kaliny z chwilą oddania szkoły, zaś w pierwszej kolejności podejmiemy budowę szkół na osiedlach Słonecznym, Zawadzkiego, Książąt Pomorskich i na Wzgórzu Hetmańskim, gdzie nadal obowiązywać będzie trójzmianowy system nauki. Naszym zamierzeniem na najbliższe lata jest zlikwidowanie w ogóle zmianowości w naszym województwie i sądzę, że nastąpi to już w niedalekiej przyszłości.

— Są to wiadomości z pewnością optymistyczne. Ale wiele użytkowanych już szkół nie mogło doczekać się remontów. Co zrobiono w tej sprawie podczas wakacji?

— Rozmach podjętych remontów był ogromny, znacznie większy niż w latach ubiegłych, bo przekroczył 50 proc. naszych szkół. Wydatkowaliśmy na renowacje tych obiektów 425 milionów złotych. Zostało odnowionych 151 placówek i mogę zapewnić, że w żadnym przypadku remont wnętrz nie przeciągnie się na rok szkolny. W niektórych przypadkach pozostaną tylko roboty na zewnątrz budynków.

— DO omówienia pozostaje nam jeszcze sprawa uciążliwego rozdziału podręczników...

— W tym roku tzw. systemem talonowym objęto tylko dwie klasy — IV i VII. W pozostałych, oprócz tzw. zerowej i pierwszej, uczniowie otrzymują książki w szkole, które będą przekazywali swoim młodszym kolegom. W pojedynczych przypadkach odnotowujemy jeszcze braki niektórych tytułów, ale chciałbym uspokoić rodziców, że np. dwa rodzaje podręczników dotrą do uczniów dopiero we wrześniu, tj. z chwilą zakończenia druku. Niezależnie od tego nasi pełnomocnicy na bieżąco korygują ewentualne nieprawidłowości w przydziale książek do poszczególnych placówek. Odpadły nam natomiast kłopoty z dystrybucją zeszytów, którą prowadzili w ubiegłym roku nauczyciele. Obecnie zeszytów jest pod dostatkiem w papierniach i księgarniach. Zgłoszeń o brakach nie mieliśmy.

— NA zakończenie proszę o kilka słów na temat programu wychowawczego szkół w roku bieżącym.

— Rok szkolny 1983/84 przebiegać będzie pod znakiem rocznic: 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego, 100-lecia ruchu robotniczego oraz 300 lat odsieczy wiedeńskiej. Planujemy w związku z tym cyki specjalnie przygotowanych imprez popularyzatorskich.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Piotr CYWIŃSKI

NAJMŁODSI mają jeszcze wakacje...
CAF — E. Uchymiak

Dzień targowy — jak dla kogo...

WTORKI i piątki tradycyjnie uznawane są za dni targowe. Klienci liczą wtedy na lepsze zaopatrzenie, handlowcy — na duży popyt, jednym słowem na targowiskach panuje większy niż zazwyczaj ruch.

Niekiedy jednak można się zawieść, bo oto wczoraj na rynku na Pogodnie wszystkie (a jest ich tam pięć) kioski prowadzące sprzedaż artykułów przemysłowych były po godzinie 11 rano nieczynne (powinny być otwarte od godz. 10 do 17). Za szybą budki z artykułami papierniczymi, widniała kartka z napisem: „Zespół bitowy do wynajęcia na wesela i inne okazje" (i ani słowa o tym, dlaczego kiosk jest nieczynny), w budce z dziewiarstwem przyjmowano właśnie towar, a w kiosku z bielizną pościelową ekspedientka zostawiła karteluszek z napisem: „Jestem w sądzie". Miejmy nadzieję że wróci... W dwóch pozostałych budach nikt w ogóle nie pofatygował się by napisać cokolwiek dla wyjaśnienia. **(mg)**

Wymiana nie tylko przygraniczna

Wełna za cebulę, kawa za palety

W NASZYCH sklepach, zarówno tych należących do PSS „Społem" jak i WPHW, pokazują się czasami atrakcyjne towary. A to tapety, a to męskie koszule z importu, włóczka, dezodoranty, bielizna, firany, obuwie domowe i tekstylne. Artykuły te wyprodukowano w NRD, Bułgarii, a także w... Szwecji, RFN i Holandii.

„Społem" np. za palety i pod kłady drewniane, torf, cement oraz suszoną cebulę otrzymało z krajów zachodnich koszule męskie, rajstopy damskie, dżinsy, włóczkę, kawę i kosmetyki. Za proszek do produkcji lodów trafiły na nasz rynek z NRD z kolei tapety, zamki błyskawiczne i firany.

Z NRD „Społem" podpisała w ciągu pół roku br. transakcje na wymianę towarów o wartości 2 mln marek, z Zachodem — na 5 mln dolarów, a do końca roku szacuje się, że podpisane będą transakcje na następne 5 mln dolarów.

WPHW prowadzi wymianę handlową przez Centralę Handlu Zagranicznego oraz Zrzeszenie Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego. Dzięki podpisanym umowom w szczecińskich sklepach pokazały się m. in. bielizna męska i dziecięca z Chin, dywany z Albanii, koszule z Jugosławii, spodnie oraz obuwie z Rumunii i Jugosławii. W ramach zaś porozumień wojewódzkich miasto nasze od lat utrzymuje handlowe kontakty z Neubrandenburgiem i Rostockiem. Obecnie z obu miastami podpisana została sporo transakcja na tapety wraz z klejem. Obroty w bieżącym i minionym półroczu, dotyczące wymiany handlowej z NRD sięgają sumy 14 mln zł (w ubiegłym roku sięgnęły zaledwie 4 mln zł). Za ceramikę, wyroby z wikliny, szampony wysyłane do NRD otrzymało WPHW tkaniny, wózki dziecięce, apaszki, igły, nici, biustonosze żelatynę. Rozmawia się ponadto z jedną z firm szwedzkich, gdzie za palety przedsiębiorstwo ma szanse otrzymać kawę, bieliznę bawełnianą, wykładziny i obuwie sportowe.

Wszystkie te wymienne transakcje z przygranicznymi miastami (oraz bardziej odległymi krajami) prowadzone przez miejscowe WPHW oraz PSS mają za zadanie uzupełnianie chłonnego wciąż miejscowego rynku. I choć padły tu konkretne liczby — 2 mln marek, 5 mln dolarów, 15 mln zł — to jednak nie są to sumy obiektywnie biorąc duże. Właściwie — zdaniem handlowców — w tym roku następuje wciąż jeszcze przełamywanie barier, efekty zaś dadzą się odczuć dopiero w roku przyszłym.

Klienci z takiego obrotu rzeczy z pewnością są zadowoleni. Jednocześnie zaś chcieliby na półkach widzieć na co dzień większą rozmaitość towarów. Przy tego typu wymianie występują jednakże poważne bariery, o których istnieniu konsument nie ma pojęcia. Szereg artykułów bowiem w różnych krajach objętych jest np. zakazem eksportu. Nasz rynek z pewnością wchłonąłby więcej „rarytasów" spożywczych i przemysłowych, ale jednocześnie sytuacja gospodarcza kraju wciąż jest daleka od ideału. **(wys)**

Na os. Książąt Pomorskich

Jednak przyjmują butelki

SPRAWA skupu butelek (oraz sprzedaży śmietany i mleka na tzw. wymianę) raz po raz gości na naszych łamach. Ostatnio negatywnie (na podstawie sygnałów Czytelników) pisaliśmy o sklepiku przy ul. Księżnej Anny w restauracji „Domowa". Okazuje się, że skargi były... mocno przesadzone. Z pisma nadesłanego przez kierownictwo lokalu oraz wyszczególnionych ilości zdawanych opakowań po mleku, wynika niezbicie, że tylko przez dwa dni 15 i 16 bm. nie prowadzono tu skupu butelek. Powodem zahamowania był brak transporterów, a na wymianę — twierdzi kierownictwo — butelki od klientów brano zawsze. Sklepik ów ma ponadto trudne warunki, nie posiada żadnego zaplecza magazynowego, gdyż powstał z sali konsumpcyjnej. Klienci powinni zatem mieć więcej zrozumienia dla jego personelu, który w miarę możliwości i posiadanych warunków stara się o jak najlepszą obsługę. **(wys)**

Czyj piesek?

W UB. TYGODNIU z okolic Turzyna przybłąkała się młoda, bardzo jasnej maści suka, ma rude uszy i biały brzuch. Tęskni za właścicielem — wiadomość nr tel. 343-36.

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" są do odebrania dokumenty Henryka Doniaka, Zdzisława Piórkowskiego, Mariana Stępnia oraz klucze znalezione na ul. Kard. Wyszyńskiego i na Jasnych Błoniach.

* * *

22 bm. znaleziono przy Bramie Portowej słuchawkę. Wiadomość tel. 326-41 wew. 348 w godz. 8—15.

* * *

Przybłąkał się pies rasy dog. Wiadomość tel. 321-211.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego Zakład III w Szczecinie uprzejmie informuje, że od dnia 31.08.83 r. do 20.10.83 r. przeprowadzany będzie remont sklepu komisowego nr 2469 w Szczecinie przy ul. Pocztowej nr 39.

Prosimy zainteresowanych komitentów o odbiór towarów wstawionych w komis najpóźniej do dnia 31.08.br.

◇

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego Zakład III w Szczecinie uprzejmie informuje, że od dnia 25.08.83 r. komis meblowy nr 1104 w Szczecinie przy ul. Malczewskiego nr 3a wznawia swoją działalność handlową i przyjmowanie od klientów towarów do sprzedaży komisowej.

Zainteresowanych klientów uprzejmie zapraszamy.

3725-K

Trzy tysiące klientów „Świata Dziecka" nabitych w butelkę! 2)

JAK wspomnieliśmy ekspedientkami stoisk były młode pracownice, uczące się dopiero zawodu. Wykorzystując ch niedoświadczenie, Genowefa T. przed rozpoczęciem pracy gromadziła je na zapleczu, oznajmiając stroskanym głosem: **„Przeprowadziłam wstępną inwentaryzację, wychodzi mankko, trzeba je zlikwidować"...** Inna wersja usprawiedliwiająca przestępczy proceder brzmiała: **„Znowu wydano mi z magazynu II gatunek zamiast pierwszego, jak nie usuniemy metek trzeba będzie dopłacać różnicę z własnej kieszeni"...** I dziewczęta potulnie odcinały metki, pieczołowicie gromadzone i wynoszoną ze sklepu przez panią kierowniczkę.

Zdarzały się wypadki, że kilka co odważniejszych ekspedientek, nie biorących udziału w odrywaniu metek, zgłaszało swoje wątpliwości. Tym wyjaśniano dobitnie: **„metki oderwały się w transporcie a wy pilnujcie swojej roboty"...** Skutkowało!

Zdarzali się również dociekliwi klienci. Częstowano ich na polecenie kierowniczki bajeczką o oderwanych w transporcie metkach a niedowiarków kierowano do... Genowefy T. Kończyło się narzekaniem na transport, przeprosinami i klient, zadowolony w gruncie rzeczy, że udało mu się coś kupić wracał do domu.

Proceder nabierał rozmachu i któregoś dnia Genowefa M. zwróciła się do pryncypałowej z wnioskiem o zaniechanie kombinacji. **— „Co się tamiesz — brzmiała odpowiedź — same tego nie robimy!"**

Operacja „metka"

Śledztwo nie ustaliło czy ówczesny kierownik sklepu wiedział o machinacjach z podmianą gatunków, faktem jest jednak (co wynika z materiałów śledztwa), że bardzo często zaopatrywał się w atrakcyjny towar (nawet na kredyt) bezpośrednio u Genowefy T. Nie miał też zastrzeżeń kiedy w podobny sposób nabywały ciuszki niektóre ekspedientki. Poza tym zaplecze piętra odwiedzało liczne grono znajomych obu pań. Towar i pieniądze przechodziły z rączki do rączki, z pominięciem kasy. Każdego dnia, po zamknięciu sklepu, Genowefa T. i jej zastępczyni skrupulatnie wyliczały ile towaru i na jaką sumę (oczywiście po cenach właściwych) sprzedano, wliczając w to także transakcje na zapleczu. Po obliczeniu kasy, z pieniędzy uzyskanych za towar sprzedany metodą protekcyjną wyrównywano różnice kasowe — reszta forsy wędrowała do kieszeni.

Wiosną 82 w dyrekcji WPHW zjawiło się kilka odważniejszych ekspedientek informując o aferze. Dział zakładowej rewizji gospodarczej przedsiębiorstwa, po wstępnym zbadaniu zarzutów — powiadomił milicję. Do akcji wkroczyli funkcjonariusze Wydziału ds. Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KM MO, w późniejszej fazie — Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KM. Zapachniało kryminałem!

Decyzją dyrekcji WPHW kierownik „Świata Dziecka" został zwolniony ze stanowiska. **Pracuje jednak w przedsiębiorstwie po dziś dzień, jest zaopatrzeniowcem innej placówki tej samej branży.**

Wydawać by się mogło że obie panie skończą z pracą w handlu raz na zawsze — stało się jednak inaczej. Genowefę T. przeniesiono na funkcję sprzedawcy w sklepie obuwniczym przy ul. Wojska Polskiego 15, zaś jej dotychczasową funkcję powierzono Genowefie M. (?!) Pracowała jeszcze trzy miesiące, ale po wykryciu manka w wysokości 270 tys. zł pożegnała się z posadą.

(cdn)

Andrzej PRZYBYSZ

Notatnik szczeciński

◇ TOWARZYSTWO Rozwoju Ognisk Artystycznych w Szczecinie ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1983/84. Zajęcia odbywają się w zakresie nauki gry na instrumentach (fortepian, akordeon, skrzypce, gitara i inne), baletu, rytmiki i plastyki. Nauka odbywa się w dwóch działach: dziecięcym (7 lat) i młodzieżowym (5 lat) wg programu szkolnego (zbliżonego za kresem do programu Państwowej Szkoły Muzycznej I st.) oraz dowolnego. Lekcje gry odbywają się indywidualnie pod opieką wykwalifikowanych nauczycieli. Ponadto realizowane są zajęcia z teorii muzyki, można też uczestniczyć w próbach zespołów muzycznych. Placówki TROA — społeczne ogniska muzyczne, baletowe i plastyczne znajdują się na terenie Szczecina oraz województwa szczecińskiego. Szczegółowe informacje oraz zapisy — w biurze TROA ul. Mariacka 4, tel. 384-52.

◇ 30 bm. Teatr Współczesny wznawia swoją działalność po przerwie urlopowej. Grany będzie melodramat St. Garricka pt. „Kobieta, która zabiła", a następnie „List do pozostałych" na podstawie utworów Edwarda Stachury. Kasa teatru (tel. 423-75) udziela wszelkich informacji oraz prowadzi rezerwacje biletów.